

Kultura
w czasie
pandemii

Pomimo trwającej epidemii próbujemy wracać do „normalności”. Funkcjonują kina, teatry, muzea, kluby i ośrodki kultury oraz biblioteki. Organizowane są koncerty, festyny, pikniki i festiwale. Część imprez przygotowywana jest w formie cyfrowej, inne tradycyjnie, ale z zastosowaniem specjalnych środków ostrożności. Biblioteka Kraków również działa i opracowała plan wydarzeń kulturalnych na najbliższe miesiące.

We wrześniu tradycyjnie zapraszamy na *Narodowe Czytanie z Biblioteką Kraków*, przygotowane we współpracy z Narodowym Starym Teatrem im. Heleny Modrzejewskiej, Krakowskim Teatrem Sceną STU oraz Nowohuckim Centrum Kultury. To nie jedyna impreza, którą chcemy Państwu polecić. W filiach czekają niezwykle atrakcyjne wystawy, trwa akcja *Krakowski pożeracz książek*, konkurs *Czytelnik Roku* oraz konkurs plastyczny polegający na wykonaniu wielkoformatowej postaci mola lub motyla książkowego. Dzieci mogą wziąć udział w warsztatach i spotkaniach autorskich realizowanych w ramach projektów *Etnopodróż z Biblioteką Kraków* oraz *Czytelnicy budzik – czas na rodzinne czytanie*.

W filiach, w których będzie możliwe zorganizowanie bezpiecznej strefy kwarantanny książek, wróci wolny dostęp do półek oraz udostępnianie zbiorów w soboty i w systemie dwuzmianowym. Podobnie jak w latach ubiegłych Biblioteka będzie też miejscem, w którym od 26 września do 5 października będą działały punkty do głosowania w Budżecie Obywatelskim. Głosując można decydować m.in. o zakupie nowości wydawniczych i kodów dostępu do platformy e-booków dla Biblioteki, o powstaniu w Krakowie nowych terenów zielonych, organizacji imprez plenerowych. W VII edycji Budżetu Obywatelskiego Miasta Krakowa na projekty zaplanowano łączną kwotę 32 000 000 zł.

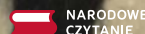
Szczegóły dotyczące planowanych działań znajdują Państwo w dalszej części *Informatora* oraz na stronie internetowej www.biblioteka.krakow.pl.

Izabela Ronkiewicz-Brągiel

Piotr Wasilewski

JULIUSZ SŁOWACKI
BALLADYNA

NARODOWE CZYTANIE Z BIBLIOTEKĄ KRAKÓW



5 września 2020

Biblioteka Kraków zaprasza na wspólne czytanie dramatu *Balladyna* Juliusza Słowackiego, który jest lekturą dziewiątej odsłony Narodowego Czytania, dorocznej ogólnopolskiej akcji organizowanej pod patronatem Prezydenta RP od 2012 roku.

5 września o godz. 15.00 na pl. Szczepańskim w Krakowie wybrane fragmenty tego wybitnego dzieła polskiego romantyzmu, powstałego na emigracji i wydanego po raz pierwszy w 1839 roku w Paryżu, czytać będą wybitni krakowscy aktorzy, prezydent Krakowa oraz przedstawiciele samorządowych władz miasta i lokalnych instytucji kultury. Krakowski Teatr Scena STU przedstawi sceny z własnej inscenizacji *Balladyny* (2019) w reżyserii Krzysztofa Pluskoty.

W części drugiej wydarzenia Narodowy Stary Teatr przedstawi sceniczny dialog dwóch aktorek pod tytułem *Szekspir Słowackiego*, w którym frag-

menty z *Balladyny* i *Makbeta* zostaną opowiedziane w dwóch językach – polskim i rosyjskim. Będzie to opowieść o nocy, czasie, kiedy ukryte lęki i demony dochodzą do głosu – twierdzi reżyserka Aleksandra Skorupa.

Balladynę na pl. Szczepańskim czytać będą: Jacek Majchrowski – prezydent Krakowa, Dominik Jaśkowicz – przewodniczący Rady Miasta, Małgorzata Jantos – radna Miasta Krakowa, Jerzy Fedorowicz – senator RP, Marek Mikos – dyrektor Narodowego Starego Teatru, Katarzyna Olesiak – dyrektor Wydziału Kultury i Dziedzictwa Narodowego UMK, Zbigniew Grzyb – dyrektor Nowohuckiego Centrum Kultury, Jan Franczyk – redaktor naczelny *Głosu – Tygodnika Nowohuckiego*, Jerzy Fedorowicz jr. – zastępca dyrektora Teatru Ludowego.

Fragmenty dramatu Słowackiego zinterpretują też aktorzy i aktorki ze Starego Teatru i Sceny STU: Jerzy Treła, Radosław Krzyżowski, Grzegorz Mielczarek, Natalia Kaja Chmielewska, Aleksandra Nowosadko, Joanna Po-

cica, Kamila Bestry, Kristina Baranowska, Katarzyna Krzanowska.

Słowo wstępne: Stanisław Dziedzic – dyrektor Biblioteki Kraków; prowadzenie: Krzysztof Jędrysek – Teatr im. Juliusza Słowackiego.

Fragmenty *Balladyny* przeczytają również osoby, które zgłosiły się do udziału w internetowym castingu przeprowadzonym przez Nowohuckie Centrum Kultury w Krakowie. Ich interpretacje utworu Słowackiego – opowieści o żądzy władzy i o dorastaniu do roli zbrodniarza – zobaczymy na ekranie telebimu zainstalowanego przed sceną na pl. Szczepańskim.

Podobnie jak przed rokiem wydarzenie będzie transmitowane online do Centralnej Biblioteki Miasta Wilna.

Partnerami Biblioteki Kraków w tegorocznej edycji Narodowego Czytania są: Narodowy Stary Teatr im. Heleny Modrzejewskiej, Krakowski Teatr Scena STU, Nowohuckie Centrum Kultury, Centralna Biblioteka Miasta Wilna.



BUDŻET OBYWATELSKI MIASTA KRAKOWA 2020

Głosuj na projekty Biblioteki Kraków!

26 września – 5 października 2020

szczegóły na str. 2 i www.biblioteka.krakow.pl

Filia nr 32 ul. Żywiecka 32



**Biblioteka
Kraków**

Filia nr 32 Biblioteki Kraków mieści się w trzykondygnacyjnym bloku mieszkalnym wybudowanym w latach 50. XX wieku w Borku Fałęckim przy ul. Żywieckiej 32. Wejście do lokalu, położonego na parterze, ulokowane jest od ul. Kępnej. Biblioteka jest jedną z najstarszych w Podgórzu. Kilkakrotnie zmieniała lokalizację. Swoją działalność w obecnym miejscu prowadzi od końca lat 80. XX wieku. Do grudnia 2016 r. była Filią nr 10 Podgórskiej Biblioteki Publicznej w Krakowie.

Biblioteka ma charakter uniwersalny. W zbiorach posiada książki dla dorosłych (zdecydowana większość), młodzieży i dzieci – łącznie 10 643 tomów. Co roku przybywa znaczna ilość nowości książkowych. Czytelnicy

mogą korzystać z jednego stanowiska komputerowego, prenumerowanej prasy, kącika dla najmłodszych. Organizowane są lekcje biblioteczne, prelekcje, spotkania z ciekawymi osobami, przedstawienia teatralne dla dzieci, warsztaty podróżnicze i ekologiczne. Do tej pory goszczono: poetów Józefa Barana, Krzysztofa Lisowskiego, Adama Ziemięcinę, historyka Michała Niezabitowskiego, aktorkę Bożenę Adamek, autorów książek dla dzieci i młodzieży: Barbarę Gawryluk, Beatę Ostrowską, Ewę Stadtmüller, Wiesława Drabika. Współpraca podejmowana jest z lokalnymi instytucjami: Przedszkolem Samorządowym nr 94, Szkołą Podstawową nr 24, Specjalnym Ośrodkiem Szkolno-Wychowawczym nr 6.

Dzięki wieloletniemu wsparciu finansowemu Rady Dzielnicy IX Borek Fałęcki–Łągowniki biblioteka nabrała nowego blasku. Filie wyposażono w nowe meble, wymieniono drzwi wejściowe oraz okna. Księgozbiór uzupełniany jest systematycznie o nowości wydawnicze.

Od września 2011 roku Filia jest skomputeryzowana. Po zalogowaniu się w Systemie SOWA czytelnicy mogą samodzielnie prolongować wypożyczone książki, przeglądać katalog, zamawiać i rezerwować interesujące ich pozycje.

Serdecznie zapraszamy do korzystania z naszych usług.

Ewa Antończyk
Zdjęcie: Archiwum
Biblioteki Kraków



GŁOSUJ na projekty zgłoszone do Budżetu Obywatelskiego 2020

Budżet Obywatelski jest jedną z najdynamiczniej rozwijających się instytucji demokracji partycypacyjnej na przestrzeni ostatnich 25 lat. Jego koncepcja powstała pod koniec lat 80. w brazylijskim mieście Porto Alegre. Budżet obywatelski Miasta Krakowa 2020 to już VII edycja tego programu, który daje mieszkańcom możliwość współdecydowania o przeznaczeniu budżetu miasta.

Krakowianie w 2020 roku mają do rozdisponowania 32 mln złotych, z czego 80 procent tej sumy przypada na działania dzielnicowe, a pozostałe 20 procent na projekty o charakterze ogólnomiejskim.

Biblioteka Kraków od lat uwzględniana jest w zadaniach proponowanych przez mieszkańców. W 2019 roku dzięki zaangażowaniu czytelników zrealizowano jeden projekt o charakterze ogólnomiejskim oraz cztery dzielnicowe. W ramach zadania ogólnomiejskiego zakupiono ponad 500 gier planszowych, natomiast projekty dzielnicowe pozwoliły m.in. na zakup nowości wydawniczych oraz kodów dostępu do platformy z e-bookami, a także na zorganizowanie szeregu warsztatów i spotkań autorskich.

W tym roku krakowianie zgłosili 19 projektów dzielnicowych i 2 ogólnomiejskie dedykowane Bibliotece Kraków. Zadania dotyczą głównie zakupu nowości literackich, gier, audiobooków i kodów do platformy udostępniającej e-booki, ale także spotkań autorskich oraz warsztatów np. dotyczących gwaru krakowskiej czy technik pisarskich. Na szczególną uwagę zasługuje pro-

jekt ogólnomiejski, który oprócz wymienionych wyżej punktów zakłada zakup robotów edukacyjnych do nauki programowania i robotyki dla najmłodszych oraz licencji na oprogramowanie służące do projektowania gier miejskich i terenowych. Gry terenowe w doskonały sposób integrują pokolenia, łącząc w sobie zarówno elementy podchodów czy rajdów harcerskich z grami RPG, komputerowymi i *flash mobami*, jednocześnie pozwalają odkrywać nieznane, a ciekawe miejsca. Projekt ma na celu integrację i aktywizację wszystkich mieszkańców Krakowa z różnych grup wiekowych i społecznych, w tym z niepełnosprawnymi.

Ostateczna lista zadań zostanie opublikowana 10 września. Głosowanie będzie odbywać się zarówno w punktach stacjonarnych, jak i przez Internet od 26 września do 5 października 2020. Projekty, które zwyciężą i zostaną zrealizowane w 2021 r., poznamy w IV kwartale 2020 r.

Zachęcamy do aktywnego uczestnictwa w Budżecie Obywatelskim oraz głosowania na zadania wspierające Bibliotekę Kraków. W wybranych filiach Biblioteki Kraków zorganizowane zostaną punkty do głosowania.

Anna Wójcik



Kraków

**Biblioteka
Kraków**

KONKURS CZYTELNIK ROKU 2020

Czytaj i wypożyczaj w Bibliotece Kraków!
Zgłoś swój udział i zdobądź tytuł Czytelnika Roku!

Do wygrania m.in. czytniki e-booków, karty podarunkowe, książki, gry planszowe, zaproszenia na wydarzenia kulturalne.

Więcej na www.biblioteka.krakow.pl
i w filiach Biblioteki Kraków.



BIBLIOTEKA KRAKÓW • INSTYTUCJA KULTURY MIASTA KRAKOWA

PARTNERZY KONKURSU:



PocketBook



PATRONAT MEDIALNY:



Ważne dla uczestników Konkursu!

Do czerwca konkurs był zawieszony z powodu pandemii SARS-CoV-2.

Od 1 lipca pieczątki za zwrot wypożyczonych książek i audiobooków w okresie 3 lutego – 30 czerwca będą uzupełniane w Paszporcie Czytelnika na podstawie historii zwrotów na koncie czytelnika zarejestrowanych w systemie bibliotecznym SOWA.

Czytelnik może uzupełnić zaległe pieczątki w dowolnej filii Biblioteki Kraków.

Od 1 lipca czytelnikom biorącym udział w konkursie został przywrócony limit 5 książek wypożyczonych w jednej filii, a 15 w sieci Biblioteki Kraków.

Konkurs Czytelnik Roku 2020 trwa zgodnie z planem do 31 grudnia 2020 roku.

Zachęcamy do udziału!

Wszyscy bohaterowie są skrzywieni

Rozmowa z Krzysztofem Pluskotą, reżyserem *Balladyny* w Krakowskim Teatrze Scena STU

Daria Będkowska: W październiku minie rok od premiery *Balladyny* w Krakowskim Teatrze Scena STU. Czy po tym roku, który okazał się wyjątkowo trudny, widzowie będą mieli okazję zobaczyć zmiany w Pańskim spektaklu, być może przesunięcie pewnych akcentów?

Krzysztof Pluskota: Nie planuję wprowadzać zmian do spektaklu, ponieważ tekst napisany przez Juliusza Słowackiego jest na tyle uniwersalny, że każdy odczyta go na swój sposób. We wszystkich opracowaniach, szczególnie szkolnych, czytamy, że *Balladyna* jest o bezwzględnej walce o władzę. Jednak w moim spektaklu to nie tytułowa bohaterka, a pustelnik dąży do niej za wszelką cenę. *Balladyna* pojawi się dopiero w październikowym repertuarze Sceny STU. Przerwa zatem jest ogromna, a sam spektakl trudny dla aktorów i niezwykle precyzyjnie ustawiony muzycznie. Ale czy rzeczywiście uda nam się go zagrać w najbliższym czasie – tego nie wie nikt.

D.B. Chciałabym dopytać jeszcze o problem dążenia do władzy i to, w jaki sposób w tym politycznym mechanizmie funkcjonuje Balladyna. Pan interpretuje tę postać inaczej, niż zwykle się ją postrzega, a więc nie jako przeciwnieństwo nieskazitelnej Aliny.

K.P. Słowacki napisał postać Balladyny tak, a nie inaczej, co chciałem pokazać w spektaklu. Alina niekoniecznie była tak nieskazitelna, jak to pani określiła – nazywała Balladynę siostrzycą, nie siostrą. Mama siostr również miała na względzie własny interes, a nie swoich córek, o czym świadczy cytat *a gdyby też Bogu chciało się matce dać złotego zięcia*. W żadnej dotychczasowej realizacji nie zwrócono uwagi, na to że Balladyna mieszka w domu przy mostku, gdzie znajduje się mogiła samobójcy stracha, czyli jej ojca. Wszyscy bohaterowie są w pewien sposób skrzywieni, również książę. Przyjeżdża i mówi: *Z jakich kadzideł ta woń się rozlała?... To z pewna wasze wieńce, uroszone łzami wieczora, dają takie wonie?* To zdanie jest jednoznaczne... Balladyna dorastała w dziwnym, mrocznym świecie, którego jest ofiarą. Dlatego została wmanewrowana w intrygę. To bardzo nieszczęśliwa kobieta, która chce być kochana i w afekcie zabija siostrę. Wy-



Krzysztof Pluskota w roli Grabcy, fot. T. Szkodziński

darzają się kolejne mordy, które prowadzą do ostatecznej ofiary, rytualnego mordu, który Balladyna musi dokonać sama na sobie i powiedzieć: *winna śmierci, winna śmierci, winna śmierci*. Chciałem, by ta klątwa, fatum odpowiednio wybrzmiało w moim spektaklu. Zresztą wszystkie analizy najbardziej właściwe Balladynie – Goszczyńskiego, Krasińskiego, Limanowskiego, krążyły wokół tematów, które poruszam. Nie zgadzam się z nimi tylko w kwestii zła, które musi być wrodzone. Złe rzeczy dzieją się same z siebie i nie mamy na to wpływu. Klątwa może popsuć nam plany, co również zapisał Słowacki, moim zdaniem, w ustach zazdrosnej Goplany:

Niech słońce zagaśnie, Jeśli mi ciebie kto wydrze, kochanku. Ty jesteś moim! moim! moim wiecznie! To jej zazdrość sprawia, że Balladyna znajduje się w pułapce. Goplana w dramacie to potężna siła – pierwotna, prastawiańska, pełna chuci, pożądania i okrucieństwa.

D.B. Ale ta klątwa jest zewnętrzna czy wewnętrzna względem człowieka?

K.P. To klątwa tego miejsca, lasu, kraju, narodu, kobiet, które były gwałcone podczas wojen i z tych gwałtów rodziły dzieci. To klątwa naszych babek i prababek, kobiet żyjących w patriarchacie, które musiały sobie jakoś radzić. Były w tym wszystkim okrutne, nadopiekuńcze i egoistyczne, co potem wysysali z mlekiem ich synowie

dokończenie na s. 4 →

Kalendarium imprez

OFERTA KULTURALNO-EDUKACYJNA
FILII BIBLIOTEKI KRAKÓW

4 września

„Ogrody poezji, czyli letnie spotkania z poezją...” – godz. 18.00
Online

Prowadzący: Jadwiga Malina

Przedstawienie wierszy oraz opowieści o ulubionych wakacyjnych miejscach, zwłaszcza tych krakowskich. Wystąpią: Marta Półtorak, Beata Kurek (na Facebooku Cleo Tek), Barbara Zajackowska.

9 września

„Peron Literacki online” – godz. 17.00

Prowadzący: Jadwiga Malina i Michał Piętiewicz.

Warsztaty Literackie w cyklu *Peron Literacki Biblioteki Kraków*. Rozmowa na temat tego, czy łatwo pisać o miłości.

„Spotkanie z Karoliną Wilczyńską” – godz. 17.00

Filia nr 48, os. Bohaterów Września 26, tel. 12 645-95-27

Spotkanie z Karoliną Wilczyńską, wykładowcą uniwersyteckim, trenerką, terapeutką, autorką książek, m.in. *Właśnie dziś, właśnie teraz, Anielski kokon, Ta druga, Performens*, a także serii powieściowych, np. *Rok na Kwiatowej, Kawiarenka za rogiem, Stacja Jagodno*. Wydarzenie zorganizowane w ramach projektu *Dyskusyjne Kluby Książki w Małopolsce w roku 2020*.

Zapisy na spotkanie za pośrednictwem strony www.biblioteka.krakow.pl.

10 września

„Przechadzki po literackim Krakowie – od A do Z. W – jak – Wędrowanie” – godz. 18.00

Online

Prowadzący: Krzysztof Jakubowski i prof. Wojciech Ligęza.

Spotkanie online w cyklu *Salon Literacki Biblioteki Kraków*. Omówiona zostanie miejska kultura literacka w Krakowie.

15 września

Premiera książki Ewy Bauer *Kiedyś Ci wybaczę* – godz. 18.00

Filia nr 21, ul. Królewska 59, tel. 797-301-022

Spotkanie autorskie Ewy Bauer promujące drugi tom najnowszej sagi *Tułacze życia*, opowiadającej o losach wielopokoleniowej rodziny Neubinerów. Ewa Bauer jest z wykształcenia prawnikiem, ale swoje serce oddała literaturze. Autorka wydała takie powieści jak: *W nadziei na lepsze jutro, Kruchaś jutro, Kurhanek Maryli, Słoneczne jutro, Ucieczka przed życiem, Za nasze winy*. Zapisy na spotkanie za pośrednictwem strony www.biblioteka.krakow.pl.

19 września

„Ekologiczne warsztaty komiksowe” – godz. 11.00

Filia nr 49, os. Tysiąclecia 42, tel. 12 648-50-69

Filia nr 49 Biblioteki Kraków zaprasza dzieci na warsztaty komiksowe, których tematem przewodnim będzie ekologia. Zajęcia poprowadzi Małgorzata Zajac. Efektem pracy dzieci będzie przygotowanie 3–6-klatkowego komiksu. Spotkanie będzie składało się z krótkiej części teoretycznej oraz dłuższej warsztatowej. Zapisy na warsztaty za pośrednictwem strony www.biblioteka.krakow.pl.

20 września

„Ciekawe życie owadów na łące” – godz. 10.00

Filia nr 56 (Oddział dla dzieci i młodzieży), os. Zgody 7, tel. 12 642-16-43

Biblioteka Kraków oraz Pracownia Animacji Ekologicznej Ośrodka Kultury im. Cypriana Kamila Norwida zapraszają na warsztaty ekologiczne dla dzieci w wieku 8–12 lat, które zorganizowane zostaną na Łąkach Nowohuckich. Warsztaty *Ciekawe życie owadów na łące* poprowadzi Robert Rossa z Sekcji Entomologii Leśnej Uniwersytetu Rolniczego. Zbiórka uczestników warsztatów pod Pomnikiem Solidarności w Nowej Hucie przy Placu Centralnym. Zapisy na warsztaty za pośrednictwem strony www.biblioteka.krakow.pl.

22 września

„Spotkanie autorskie z Małgorzatą i Michałem Kuźmińskimi” – godz. 18.30

Filia nr 21, ul. Królewska 59, tel. 797-301-022

Prowadzący: Janusz Mika z Fundacji Kultury Urwany Film.

Spotkanie z Małgorzatą i Michałem Kuźmińskimi, którzy prowadzą blog o kulturze popularnej oraz stronę internetową poświęconą architekturze romańskiej. Współautorzy powieści etnokryminalnych pt. *Sekret Kroke, Śleboda, Pionek, Kamień i Mara* opowiedzą o swojej twórczości.

Zapisy na spotkanie za pośrednictwem strony www.biblioteka.krakow.pl.

24 września

„Wieczór autorski Jadwigi Maliny – *Światło i szeleś*” – godz. 17.00 Online

Prowadzący: Joanna Zach i Wojciech Ligęza.

Spotkanie w cyklu *Salon Literacki Biblioteki Kraków* online, zarejestrowane w ogrodzie Biblioteki Głównej przy ul. Powroźniczej 2. Premiera najnowszego tomiku poezji Jadwigi Maliny *Światło i szeleś* – seria wydawnicza *Poeci Krakowa*.

26 września

„Parada moli i motyli książkowych” – godz. 11.00 Biblioteka Główna, ul. Powroźnicza 2, tel. 797-024-013

Biblioteka Kraków zaprasza Czytelników na wielką paradę moli i motyli książkowych. W programie: parada, prezentacja prac zgłoszonych do konkursu na najpiękniejszego mola lub motyla książkowego, rozdanie nagród, pokaz tańca, zabawy animacyjne. Wydarzenie organizowane w ramach projektu *Czytelniczy budzik – czas na rodzinne czytanie*, dofinansowanego ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury.

29 września

„Wieczór autorski Eligiusza Dymowskiego – *Ziemia Kamienna*” – godz. 17.00 Online

Prowadzący: Michał Piętniewicz

Spotkanie w cyklu *Salon Literacki Biblioteki Kraków* online, zarejestrowane w ogrodzie Biblioteki Głównej przy ul. Powroźniczej 2. Premiera najnowszego tomiku poezji Eligiusza Dymowskiego *Ziemia kamienna*.

„Zbrodnia doskonała? – spotkanie z Małgorzatą i Michałem Kuźmińskimi” – godz. 17.00

Filia nr 56 (Oddział dla dorosłych), os. Zgody 7, tel. 12 644-40-72

Spotkanie z Małgorzatą i Michałem Kuźmińskimi, którzy prowadzą blog o kulturze popularnej oraz stronę internetową poświęconą architekturze romańskiej. Współautorzy powieści etnokryminalnych pt. *Sekret Kroke, Śleboda, Pionek, Kamiień* i *Mara* opowiedzą o swojej twórczości.

Zapisy na spotkanie za pośrednictwem strony www.biblioteka.krakow.pl.

30 września

„Baśniowa podróż” – godz. 17.00 Filia nr 56 (Oddział dla dzieci i młodzieży), os. Zgody 7, tel. 12 642-16-43

Prowadzący: Dorota Bętkiewicz (logopeda)

Spotkanie w ramach Klubu Słuchającego Rodzica adresowane do rodziców oraz dzieci do 6. roku życia. Uczestnicy wysłuchają baśni oraz wezmą udział w działaniach manualnych.

„Peron Literacki online” – godz. 18.00

Prowadzący: Jadwiga Malina i Michał Zabłocki

Warsztaty literackie online w cyklu *Peron Literacki Biblioteki Kraków*.

Wystawy w filiach Biblioteki Kraków

wrzesień 2020 r.

„Tu i teraz. Czeski komiks współcześnie” – 28 sierpnia–25 września w godzinach otwarcia biblioteki

Filia nr 49, os. Tysiąclecia 42, tel. 12 648-50-69

„Ilustracja przyrodnicza” Wiktora Tabaka – 1–30 września w godzinach otwarcia biblioteki

Filia nr 16, ul. Radzikowskiego 29, tel. 797-301-005

„Bujność kolorów” Krzysztofa Safiana – 1–30 września w godzinach otwarcia biblioteki

Filia nr 21, ul. Królewska 59, tel. 797-301-022

„Wystawa prac Elżbiety Rączkowskiej” – 1–30 września w godzinach otwarcia biblioteki

Filia nr 21, ul. Królewska 59, tel. 797-301-022

„Konrad Hamada – czyli Galeria Jednego Obrazu” – 1–30 września w godzinach otwarcia biblioteki

Filia nr 21, ul. Królewska 59, tel. 797-301-022

„Good Idea Slovakia” – 3–25 września w godzinach otwarcia biblioteki

Filia nr 48, os. Boh. Września 26, tel. 12 645-95-27

Oprac. Anna Wójciak

dokończenie ze s. 3 ↓

i córki, popełniając te same błędy, starając się uciec od archetypicznego wzorca kobiecości i męskości.

D.B. Przed klątwą nie ma ucieczki, ale pomimo tej przytłaczającej wymowy eksponuje Pan także warstwę komiczną, co jest o tyle interesujące, że *Balladynę* zwykle przed-

do tego, żeby oddawać głosy. Gopło jest przecież synonimem prapolskości, tego, co w sobie nosimy – łączenia chrześcijaństwa i mitologii, przeświadczenia, że dzięki naszemu pochodzeniu jesteśmy najsilniejszym narodem, jeśli nie na świecie, to przynajmniej w Europie. Proszę przypomnieć sobie monolog Grabca, w którym on mówi o swoich rządach i że *odtąd nie będą dzieci swych posyłać ptaki do niemiec-*



Testr STU, *Balladyna*, fot. T. Szkodziński

stawia się bardzo serio, jakby na przekór samemu Słowackiemu, który był przecież wielkim ironistą i autoironistą, o czym świadczy choćby fragment z *Beniowskiego*, w którym stwierdza, że w *Balladynie* nie umiera jedynie narrator.

K.P. Po pierwsze sam Słowacki uważał, że jest to być może pierwsza groteska napisana w historii polskiego dramatu. Po drugie, jak sama pani zauważyła, miał to tego niezwykle dystans. Był świadom naszych przywar narodowych i tak skonstruował ten tekst, żeby pokazać, jak wiele wokół nas jest niebezpiecznych i głupich osób, które wpływają na nasze życie. Zwróćmy uwagę, że jedyną niekomiczną postacią w moim spektaklu jest *Balladyna* – ona przeżywa grecką tragedię. Nie może normalnie żyć, ponieważ otaczają ją sami wariaci, głupcy i pijacy.

D.B. To jak zamknięcie w domu wariatów.

K.P. No właśnie. Proszę zwrócić uwagę, że tak jest do tej pory. Mamy dzisiaj swoich pustelników, którzy w samotności myślą, jak pokierować życiem innych ludzi. Dzisiejsza polskość taka właśnie jest. Ktoś, kto ma dobry samochód i ubrania, jest jak Kirkor. Ktoś, kto stoi ze złotym orłem na piersi i krzyczy *Polska, Polska, Polska*, więcej może niż ten, kto chce po prostu żyć i kochać. Kto nie chce zbierać malin.

D.B. Tak niewiele się zmieniło w ciągu tylu lat?

K.P. Jakie szanse w przeforsowaniu swoich racji na ulicy ma ktoś taki jak pani lub ja wobec kogoś, kto trzyma bejsbolowy kij? To są Kirkory używane przez współczesnych pustelników

kich zakładów, gdzie uczą papugi; wyjęte sroki, które oddają usługi ważne mówie ojczyste. Ewidentnie dzieli tu ludzi na lepszych i gorszych. Mówi: *Na obce wyroby Nakładam cło... od łokcia tęczy wyrobionej (...)* *Placić po trzy złotniki...* – to jest strasznie aktualny dla mnie tekst i nie bez kozery używam tutaj słowa strasznie.

D.B. Interesują mnie także motywy popkultury, których pan używa w spektaklu, zastanawiam się, czy odczytuje pan *Balladynę* jak tekst kultury popularnej, czy też przeciwnie, jak twierdził bodajże prof. Henryk Markiewicz, że jest to tekst hermetyczny, trudny w percepcji dla niewprawnego odbiorcy?

K.P. Sztuka ma ogromną moc wpływu na nasze życie, dlatego błędem jest dzielenie widzów na wprawionych i niewprawionych. Przedstawienie, jeśli jest sztuką, powinno poruszyć widza. Jeśli chodzi o hermetyczność tego tekstu, nie mogę się zgodzić z Markiewiczem. Sam Słowacki w liście do matki pisał, że bohaterowie, choć nie są realni, są prawdziwi w tym, co przeżywają, w swoich uczuciach. Ludzie, niezależnie od czasu, podobnie chcieli się kochać i nienawidzić, zazdrościli i pragnęli władzy, manipulowali i sami byli na manipulację podatni. Marzeniem Słowackiego, o czym pisał będąc w Szwajcarii, było czytanie *Balladyny* w dowolnej kolejności, z porzucanymi kartkami. Zatem miał świadomość sekretów, które tam ukrył, ale wiedział, że nie muszą być one dla każdego zrozumiałe i mogą być odbierane tylko podświadomie.

Rozmawiała: Daria Będkowska

Okupacyjna Balladyna

Spośród kilku funkcjonujących w okresie okupacji hitlerowskiej konspiracyjnych krakowskich zespołów teatralnych dwa weszły do historii teatru polskiego i zajęły w niej ważne miejsce: stworzony przez Tadeusza Kantora Teatr Niezależny i Mieczysława Kotlarczyka Teatr Rapso-dyczny. Tadeusz Kantor, jako twórca i protagonista eksperymentalnego teatru plastycznego, osiągnie z czasem, oczywiście w okresie już powojennym, światowy rozgłos i zrewolucjonizuje dotychczasowe konwencje teatralne. Mieczysław Kotlarczyk, twórca jedynej w swoim rodzaju teatralnej szkoły rapso-dycznej, u podstaw której było słowo, a właściwie idea słowa, stworzył nową jakość w polskim teatrze.

Fenomenem podziemnego życia teatralnego było i to, że byli z nim związani ludzie niezwykli, których nazwiska stały się z czasem szeroko znane nie tylko w środowisku artystycznym czy akademickim, ale także w życiu społecznym Krakowa.

Pół wieku po wojennej hekatombie Kantor podczas spotkania ze swoją teatralną publicznością stwierdził wręcz: *Grupa młodych artystów, z których po wojnie wyjdą najlepsi polscy malarze i teoretycy polscy wbrew wszelkiej logice, wbrew rozumowi, podejmuje w tych czasach pogardę nie jakąś ideą narodową, lecz myśl awangardy światowej, która wyznacza drogę sztuki w Polsce do dziś. Było to w epoce niespotykanego w historii ludobójstwa i w centrum najsroźszego terroru, w odcięciu od całego świata.*

Dwudziestoparoletni Tadeusz Kantor we współpracy z grupą młodych ludzi, głównie studentów przedwojennej krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych oraz okupacyjnej Kunstgewerbeschule, założył w 1942 r. konspiracyjny Teatr Niezależny. W opozycji do trady-

cyjnej sztuki scenicznej, inspirowanej w sposób przemożny przez literatów, spektakli opartych głównie na tekście autorskim, zazwyczaj bez poszukiwania nowych rozwiązań formalnych, Kantor – krakowski malarz związany w okresie międzywojennym z awangardowym teatrem „Cricot”, sięgnął po śmiałe doświadczenia sceniczne tego teatru, ale je niepomniernie poszerzył o improwizacyjne etudy, programowe odstąpienia od tekstu-scenariusza, nowatorstwo scenograficzne, wreszcie angażowanie widzów we wszystkie poczynania sceniczne.

W uczestnikach jego spektakli, rozgrywanych w okresie okupacji nie na wyodrębnionej scenie, ale wśród widzów, widział asystentów współdziałania w tworzeniu elementów sztuki teatralnej, wartości autonomicznej. Ilu uczestników tych konspiracyjnych wydarzeń zdołało pojąć istotę słów Kantora, który na drzwiach pomieszczenia, w którym odbywało się przedstawienie *Balladyny*, umieścił afisz z szokującym zapewne dla wielu napisem: *Do teatru nie wchodzi się bezkar-nie. Każdy widz ponosi pełną odpowiedzialność za wejście do teatru.*

Zanim Kantor przystąpił do realizacji *Balladyny*, zamyślał on przygotować w 1942 roku *Śmierć Orfeusza* wg J. Cocteau, ale całości nigdy nie zrealizował, a jedynie niewielkie fragmenty wystawił w mieszkaniu Tadeusza Brzozowskiego przy ul. Topolowej. Tak więc *Balladyna* była w istocie pierwszą pełną premierą Teatru Niezależnego. W *Balladynie*, podobnie i w późniejszych spektaklach Kantora, tekst Juliusza Słowackiego stanowił tylko ośrodek kreowania odpowiednich emocji oraz odniesień i podlegał radykalnym skrótom. Tak było u Kantora nawet wówczas, gdy dotyczyło to tekstów klasyków. Ważną

funkcję spełniała w nich scenografia – niezależna od tekstu i autonomiczna, a także – jak wspomniano – widownia, biorąca czynny udział w przedstawieniach, spośród której wylaniały się osoby występujące w określonych rolach w widowisku. *Balladynę*, postrzeganą często jako swoiście pojętą zabawę w Szekspira, przeniósł Kantor w przestrzeń abstrakcji i form geometrycznych.

Dla Tadeusza Kantora – napisze po latach jego współpracownik, a od wielu lat najznakomitszy znawca i badacz jego dokonań, prof. Krzysztof Pleśniarowicz – *poetycka baśń, obrośła w polskiej tradycji narodowo-ludową mitologią, była dziewięćdziesiąt lat później doskonałym materiałem teatralnym, zderzonym z ideami sztuki awangardowej i kontekstem okupacji* (tuż przed wojną jako student Frycza przez rok zajmował się właśnie *Balladyną*).

Premiera odbyła się w styczniu 1943 r. w mieszkaniu Stanisława i Ewy Siedleckich przy ul. Szewskiej 21. Sceną i widownią zarazem był stylowy mieszczański salon. Na tle empyro-wych mebli i obrazów z przełomu XIX i XX wieku *poezja romantyczna objawiała się w stroju malarzkiej awangardy* (Jan Józef Szczepański).

Pasja i bezkompromisowość we wdrażaniu swoich artystycznych zamysłów będzie charakteryzować jego poczynania w czasach powojennych, zwłaszcza w stworzonym przez niego Teatrze Cricot 2. Uczestniczący w przedstawieniu *Balladyny* Tadeusz Kwiatkowski napisał po latach: *Przyznam się, że byłem zaszokowany interpretacją – tak plastyczną, jak i autorską – sztuki Słowackiego. Na środku pokoju wznosił się abstrakcyjny kształt plastyczny z wkomponowanymi w niego maskami. Była to postać Balladyny, maski zastępowały Chochlika i Skierkę. (...) „Bal-*

ladyna” Kantor wywołała żywiołowy oddźwięk wśród widzów. Dyskusja wokół tej inscenizacji przeniosła się naturalnie do Kawiarni Plastyków (...). Kantor stał się rewelacją. Ośiem spektakli – to był wielki sukces.

W *Balladynie* występowała grupa dwudziestoparolatków, którzy w powojennym Krakowie znajdą się w czołówce artystycznej i intelektualnej miasta. W roli Balladyny występowała Lila Krasicka, Aliny – Krystyna Bandurowa, Wdowy – Ewa Siedlecka, Grabca – Tadeusz Brzozowski, Filona – Marcin Wenzel, Kanclerza – Franciszek Puget, Kirkora – Jerzy Turowicz, Skierki – Marta Stebnicka, a Mieczysław Porębski występował w roli konferansjera. Inspicjentem był brat Ewy Siedleckiej – ks. Marcin Siedlecki, który nadto czuwał nad bezpieczeństwem zespołu i widzów konspiracyjnego teatru.

W sensie aktorskim było to nierówne przedstawienie, ale sprawność aktorska w teatrze Kantora ani wówczas, ani w Cricot 2 nie miała zasadniczego znaczenia. Z grona osób występujących w *Balladynie* tylko Marta Stebnicka została w przyszłości aktorką zawodową, a Lila Krasicka występowała na deskach Cricot 2.

W *Balladynie*, w której wyobraźnia Tadeusza Kantora stworzyła zaskakującą syntezę tradycji i stylów, w której duch sztuki znalazł swój ponadczasowy, wysoce nowatorski wyraz, Kantor postrzegał teatr jako sztukę autonomiczną i właśnie *Balladyna* była pierwszą premierą w tym duchu i zamiarze konsekwentnie utrzymaną.

Latem 1944 roku odbyła się druga – i ostatnia – premiera przygotowana przez Teatr Niezależny, *Powrót Odysa* wg Stanisława Wyspiańskiego. Większość osób skupionych wokół Tadeusza Kantora przy realizacji obu tych premier zaznaczył swoją wspólnotowość i aktywność w Grupie Krakowskiej i teatrze Cricot 2, a w konsekwencji w życiu twórczym miasta.

Stanisław Dziedzic

5 września

NARODOWE
CZYTANIE

czytamy *Balladynę* Juliusza Słowackiego

To wybitne dzieło polskiego romantyzmu, powstałe na emigracji i wydane po raz pierwszy w 1839 w Paryżu, jest lekturą dziewiątej odsłony Narodowego Czytania, organizowanego pod patronatem Prezydenta RP od 2012 roku.

5 września 2020, godz. 15.00 | pl. Szczepański

Biblioteka Kraków zaprasza na wspólne czytanie tego utworu, opowieści o dwóch siostrach – Balladynie i Alinie, z udziałem wybitnych aktorów i przedstawicieli władz Krakowa oraz instytucji kultury.

Organizator:
Biblioteka
Kraków

Partnerzy:
STARY TEATR
KRAKÓW

SCEN
STU

nowohuckie
centrum
kultury



Narodowe Czytanie *Balladyny* kluczem Szekspira

Podejmując wyzwanie zmierzania się z tekstem *Balladyny* Juliusza Słowackiego, postanowiłam sięgnąć do źródeł. Teatr elżbietański wydał mi się najbliższy twórczości polskiego romantyka, dlatego stworzyłam sceniczną miniaturę *Szekspira Słowackiego*.



Balladyna – Kristina Baranovska, fot. T. Schefer

Jest to dialog polsko-rosyjski, zdejmający ze sobą dwoistość postaci i języków w dwóch aktorkach w niezwykle krótkim czasie. Wychodząc od tekstu *Zabawa w Szekspira* Wiktora Weintrauba, w swoim spektaklu wykazuje korelację między *Balladyną* a *Makbetem*.

Według Weintrauba „zabawa” polega na tym, iż Słowacki wyolbrzymia, nieraz do granic absurdu, rysy znamienne dla teatru szekspirowskiego. Gra motywami Szekspira, łącząc je w nieoczekiwane skojarzenia i wydobywając z nich potencjał poetycki.

Balladyna jest jego zdaniem wyrazem wirtuozerskiego opanowania sztuki szekspirowskiej.

Scena uczy z IV aktu *Balladyny* ma swój odpowiednik w scenie 4 aktu III *Makbeta*. [...] Obserwujemy grę kontrastu między sztuczną wesołością gospodarzy a pełną grozy atmosferą. Makbetowi pojawia się duch Banka, niewidziany przez nikogo spomiędzy współbiesiadników, Balladynie – na tych samych prawach – duch Aliiny z dzbankiem malin. I tu, i tam jest mimo woli wywołany przez gospodarza-zbrodniarza. [...]

Podobnie swoistą repliką pierwszych dwóch scen aktu II *Makbeta* jest

ostatnia scena aktu IV *Balladyny*. [...] Balladyna zabija nocą śpiącego w jej zamku Grabcę, żeby zdobyć po nim koronę, tak jak Makbet morduje swego śpiącego królewskiego gościa, aby po nim na tron wstąpić. [...] W obu rzecz dzieje się nocą między dwojgiem współników zbrodni. Tak w angielskim, jak i w polskim dramacie zbrodniczy plan wykonany zostaje nie od razu. I tu, i tam część jego bierze na siebie drugi, twardszej natury współnik zbrodni¹.

Zarówno Lady Makbet, jak i Balladyna są kobietami o diabolicznej ambicji i obie noszą piętna. Jednej wydaje się we śnie, że ma krwawe dłonie, druga ma na czole znak baśniowej sprawiedliwości.

W mojej interpretacji Lady Makbet i Balladyna to jedna postać (grana przez Kristinę Baranovską), mówiąca dwoma językami, które poplątała i którymi steruje Goplana (Katarzyna Krzanowska), wykazująca diaboliczne cechy makbetowskich Czarownic.

Podkreślam tutaj znaczenie baśniowej nocy jako sytuacji liminalnej. Graniczny staje się bowiem moment, w którym kontrolę nad świadomością przejmują ukryte lęki i demony, a gra toczy się o dzban malin, będący „przeklętym” trofeum głównej bohaterki.

Aleksandra Skorupa

¹ W. Weintraub, *Zabawa w Szekspira*, *Pamiętnik Literacki*, nr 61/4, s. 50.

Marta Stebnicka-Kern (1925–2020) Wspomnienie

6 lipca 2020 roku w wieku 95 lat odeszła Pani Marta Stebnicka-Kern. Aktorka, pieśniarka, reżyser i pedagog krakowskiej szkoły teatralnej, prywatnie żona poety i publicysty, pisarza i tłumacza literatury pięknej Ludwika Jerzego Kerna (1921–2010).

Urodziła się we Lwowie 22 marca 1925 roku. Jak wspominała, już jako kilkunastoletnia panienka swoją przyszłość wiązała ze sztuką, chciała śpiewać, marzyła o wyjeździe do Paryża, jednak wybuch wojny uniemożliwił realizację tych ambitnych planów. W 1941 roku rodzina Stebnickich przeniosła się do Krakowa, w którym (do 1943 roku) funkcjonowała Staatliche Kunstgewerbeschule Krakau (Państwowa Szkoła Rzemiosła Artystycznego w Krakowie), utworzona przez Niemców w miejsce zlikwidowanej Akademii Sztuk Pięknych. Młodzieńca Marta dołączyła do grona jej uczniów. Wśród nich znalazło się wiele wybitnych później postaci kultury i sztuki, w tym między innymi: Tadeusz Brzozowski, Janina Kraupe-Świdorska, Ali Bunsch, Marcin Wenzel, Andrzej Cybulski i Mieczysław Porębski, którzy wraz z Tadeuszem Kantorem tworzyli Podziemny Teatr Niezależny. Marta Stebnicka wzięła udział w obydwu spektaklach, które wystawił w czasie okupacji Kantor: *Balladynie* (1943) i *Powrocie Odysa* (1944). To doświadczenie okazało się na tyle istotne, że po zakończeniu wojny Marta Stebnicka wstąpiła do Studia Aktorskiego przy Starym Teatrze, by zostać aktorką. Od 1947 do 1990 roku (z kilkuletnią przerwą w drugiej połowie lat 50., kiedy przyjęła angaż do Teatru im. Juliusza Słowackiego) występowała na scenie krakowskiego Narodowego Starego Teatru. Była artystką niepowtarzalną w swych indywidualnych wyborach, błyskotliwie inteligentną, o wyrafinowanym poczuciu humoru, perfekcyjną warsztatowo, odważną i bezkompromisową. Przeszła wszystkie stopnie teatralne-

go wtajemniczenia. Uroda, wdzięk, szlachetna elegancja, doskonałe panowanie nad formą, zaowocowało mnogością ról w repertuarze klasycznym, od dramatu po komedię i farsę – już w pierwszych latach aktorskiej kariery. Współpracowała z wybitnymi reżyserami narodowej sceny: Władysławem Krzemińskim, Li-dią Zamkow, Zygmuntem Hübnerem, Konradem Swinarskim, Józefem Szajną, Jerzym Jarockim. Ponadto były jeszcze monodramy, teatr piosenki Marty Stebnickiej, recitale i praca pedagogiczna w krakowskiej szkole teatralnej (obecnie Akademia Teatralna im. S. Wyspiańskiego) i szkole dramatycznej w Paryżu, gdzie uczyła piosenki francuskiej... I jeszcze – przez ponad trzydzieści lat – kabaret Jama Michalika... I jeszcze *Polowanie na wachlarze* (2015) – jedyny opublikowany tekst, spośród tych, nad którymi pracowała, a których ukończenie wciąż przesunęło się w czasie, ustępując miejsca wciąż nowym zobowiązaniom lub potrzebie uporządkowania i opracowania dorobku ukochanego męża.

Z jej pokoju, wypełnionego książkami, płytami, obrazami przyjaciół i pamiątkami rodzinnymi, wychodziło się wprost do ogrodu. Stała tam drewniana, prosta ławka, z której teoretycznie można było podziwiać panoramę zakola Wisły. Teoretycznie, gdyż na wprost ławki Państwo Kernowie dawno temu zasadzili maleńki krzew, który z biegiem lat urósł do wielkiej zielonej kuli, skutecznie zasłaniającej widok. *No tak, zasłania wszystko, ale przecież jest tu tyle miejsc, z których wszystko widać...* – mówiła Pani Marta. Dzień chylił się ku zachodowi, słodki zapach kwiatów mieszał się harmonijnie z aromatem parującej w filiżankach herbaty, a czarna kotka, która zamieszkała pewnego dnia w domu Pani Marty – nie dbając o jej alergię na kocią sierść – pojawiała się znikąd, wymownie dając znać, że już pora kolacji.

Jolanta Kunowska



WCZYTAJ SIĘ!
Zapraszamy do prenumeraty „Krakowa”

Kontakt: redakcja@biblioteka.krakow.pl

tel. 12 618 91 20, 661 22 82 82

www.miesiecznik.krakow.pl

Wpłaty: 24 1020 2892 0000 5102 0677 8528

Kresowe Termopile

Rok 1920 zazwyczaj kojarzymy z wielką Bitwą Warszawską zwaną też Cudem nad Wisłą. Bitwa Warszawska nie tylko obroniła świeżą niepodległość Polski, ale zatrzymała pochód sowieckiej Rosji, chcącej porządkować ideologii leninowskiej rewolucji Europę. Na ten sukces złożyło się jednak wiele mniejszych – nie zawsze zwycięskich, ale jakże bohaterkich, okupionych życiem młodych Polaków – batalii, które opóźniły marsz oddziałów rosyjskich w kierunku Warszawy. Szczególnie dramatyczna batalia rozegrała się 17 sierpnia 1920 roku na przedpolach Lwowa, pod Zadwórzem. Otoczeni Polacy bronili się do ostatniego naboju, do ostatniego tchu. Rosjanie w ostatniej fazie bitwy, na bagnety i szable, zabili – jak twierdzono w przekazach – 318 żołnierzy polskich. Złożona przez żołnierzy ofiara z życia opóźniła marsz na Warszawę sił rosyjskich, powstrzymała też przed zajęciem i grabieżą Lwowa. Do historii przeszła pod symboliczną nazwą Polskie Termopile, a dowódca – urodzony w Krakowie kapitan Bolesław Zajaczkowski (po śmierci mianowany do stopnia majora) – nazywany jest Polskim Leonidasem. O tej bitwie opowiada książka Grzegorza Hetnara i Stanisława M. Jankowskiego *Powrót żołnierzy Zadwórze. Polskie Termopile*. Na jej kartach po raz pierwszy wymieniono zweryfikowane nazwiska 294 żołnierzy poległych pod Zadwórzem oraz listę 83 żołnierzy, którzy przeżyli bitwę. Uroczystości upamiętniające walkę polskich żołnierzy pod Zadwórzem odbyły się po raz pierwszy w listopadzie 1920 roku. Wcześniej, we wrześniu 1920 roku, na Cmentarzu Orląt Lwowskich uroczystie pochowano siedmiu zidentyfikowanych bohaterów – wśród nich majora Bolesława Zajaczkowskiego. Później, aż do 1939 roku, do Zadwórze pielgrzymowano 17 sierpnia. Przy zbiorowej mogile, symbolicznym kurhanie, gromadzili się żołnierze polscy, harcerze, ludność cywilna, oddając hołd poległym bohaterom. Epoka PRL-u wymazała ich z podręczników szkolnych, z pamięci wielu pokoleń. Dziś pamiętamy o bohaterach spod Zadwórze – Polskich Termopil. Książka Grzegorza Hetnara i Stanisława M. Jankowskiego – dostępna we wszystkich filiach Biblioteki Kraków – jest tego najlepszym przykładem.

Janusz M. Paluch



Grzegorz Hetnar, Stanisław M. Jankowski, *Powrót żołnierzy Zadwórze. Polskie Termopile*, Małopolskie Centrum Edukacji „MEC”, Kraków 2020.

#Wiktoria1920 Pokaż, że pamiętasz!

W 2020 roku obchodzona jest setna rocznica Bitwy Warszawskiej, zwanej Cudem nad Wisłą, jednej z najważniejszych bitew polskiego oręża, w której odniesione zwycięstwo miało ogromny wpływ nie tylko na losy Polski, ale i całej Europy. Z okazji jubileuszu Biuro Programu *Niepodległa* zachęca do udziału w kampanii społecznej #Wiktoria1920 upamiętniającej historię Polski sprzed wieku. Co należy zrobić? Każdy z Państwa może znaleźć w swojej najbliższej okolicy ślady, pamiątki, miejsca, dokumenty, zabytki, skojarzenia związane

z okresem wojny polsko-bolszewickiej i je sfotografować, a następnie udostępnić w mediach społecznościowych z hasztagiem #Wiktoria1920. Akcja potrwa do 30 września 2020 r., a wybrane zdjęcia udostępniane w mediach społecznościowych zostaną wykorzystane do stworzenia wielkoformatowego kolażu układającego się w słowo *Wiktoria1920*, upamiętniającego to doniosłe dla historii Polski wydarzenie.

oprac. Małgorzata Koźma
na podstawie materiałów Biura
Prasowego *Niepodległa*

Sztuka malowania w świecie ciszy

Filia nr 7 Biblioteki Kraków przy al. Pokoju 33 zaprasza w godzinach otwarcia na wystawę prac artystów z Koła Malarskiego Lajkonik Polskiego Związku Głuchych.

Historia organizacji zrzeszających osoby niesłyszące ma w Galicji długą tradycję. Galicyjskie Stowarzyszenie Głuchoniemych Nadzieja powstało w 1876 roku i działało prężnie do czasów II wojny światowej we Lwowie i Krakowie. Warto zaznaczyć, że była to pierwsza tego typu organizacja utworzona na ziemiach polskich – Polski Związek Towarzystw Głuchoniemych powstał dopiero w 1925 roku. Po II wojnie światowej wznowiono działalność już pod nazwą Polski Związek Głuchych. W jego strukturach działa Oddział Małopolski. 36 lat temu przy Domu Kultury PZG w Krakowie rozpoczęło działalność Koło Malarskie Lajkonik. Obrazy tworzone na wspólnych plenerach stają się z czasem eksponatami licznych wystaw promujących sztukę osób niesłyszących. Artyści z Koła Malarskiego biorą udział w rozmaitych projektach – także ogólnopolskich – upamiętniających rocznice czy przedsięwzięcia twórcze. Jest to dla nich możliwość zaistnienia na szerszym forum, a częsty kontakt ze sztuką rozbudza pozytywne emocje, dodatnio wpływa na samopoczucie, ma walory relaksacyjne oraz poznawcze.

2020 ogłoszono Rokiem Jana Pawła II w związku ze stuleciem Jego urodzin. Artyści z Koła Malarskiego Lajkonik postanowili uczcić tę rocznicę przygotowując wystawę tematyczną.

Głusi malarze tworzą obrazy charakteryzujące się bardzo intensywną kolorystyką i wyjątkową siłą ekspresji. Zamknięty jest dla nich świat dźwięków, dlatego obrazy są największym nośnikiem emocji. Trzeba pamiętać, że inteligencja wizualno-przestrzenna jest u osób niesłyszących szczególnie wysoko rozwinięta. Specyfika reakcji na bodźce wizualne jest widoczna w dbałości o szczegóły, postrzeganiu form przestrzennych, a także w ciekawym łączeniu barw, przy tym bywają to często barwy ostre, kontrastowe.



Filia nr 7 od wielu lat współpracuje z artystami Koła Malarskiego. Raz w roku organizowane są wystawy poprzedzone wernisażem. Ostatnie spotkanie uświetnił spektakl pantomimiczny w wykonaniu artystów, którzy mają osiągnięcia zarówno w malarstwie, jak i sztuce pantomimy. Rok

Na naszej wystawie znalazły się prace Danuty Giergun, Iwony Oziębłowskiej-Ptasznik, Aliny Szarzyńskiej, Ryszarda Szarzyńskiego, Danuty Garbarz, Witolda Hatłasa, Moniki Białek, Anny Wrony i Jerzego Orłowskiego. Są wśród nich malarze profesjonalni i nieprofesjonalni, którzy wystawiali już swoje prace na wielu wystawach i niejednokrotnie byli za nie nagradzani. Pani Danuta Giergun, założycielka Koła Malarskiego przy PZG w Krakowie, jest laureatką wielu nagród. Na szczególną uwagę zasługuje także malarstwo utalentowanej Danuty Garbarz, która jest absolwentką krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych – studia malarskie odbywała pod okiem prof. Leszka Miśsiaka.

Wystawę *Papież – Pielgrzym bliski i daleki* można oglądać od poniedziałku do piątku w godzinach otwarcia Filii nr 7. Zapraszamy.

Tekst i zdjęcia:
Grażyna Groyecka

Szczęście w nieszczęściu

Nikommu nie trzeba przypominać, że bieżący rok jest inny niż dotychczas. Wiele osób boi się wychodzić z domu, dzieci i studenci uczą się zdalnie, rodzice pracują w domu. Świat się zmienił. Nie jest łatwo wytłumaczyć dziecku, dlaczego nie może bawić się z kolegami, jechać na wakacyjny obóz czy iść do kina. A jak takiemu dziecku powiedzieć, że ktoś bliski jest chory? Warto sięgnąć do książki Izabelli Klebańskiej *Magiczne skrzypce*.

Jest to opowieść o dziesięcioletnim Jacku Karskim, jego bracie szesnastoletnim Franku oraz mamie Martynie. Jacek nie ma łatwego dzieciństwa, jest wycofany, samotny, nie ma zbyt wielu przyjaciół. Przeżywa rozstanie rodziców, wypadek dziadków, śmierć babci i niepełnosprawność dziadka. Główny bohater po raz kolejny musi wykazać się wyjątkową dojrzałością, w momencie gdy jego ukochana mama jest ciężko chora. W domu nie słychać dźwięku skrzypiec, mama nie ćwiczy przed kolejnym występem. Obecność ducha babci Leonory pomaga Jackowi przetrwać trudne chwile. Jacek odkryje rodzinne tajemnice, historię skrzypiec Paganiniego, pomoże dziadkowi wrócić do zdrowia, a przede wszystkim pozna przyjaciółkę, która okaże się pasjonatką muzyki operowej w wykonaniu babci bohatera.

Autorka książki Izabella Klebańska jest absolwentką Akademii Muzycznej w Łodzi, uczyła się grać na skrzypcach, stąd w powieści mama Martina została skrzypaczka. W książce nie brakuje odwołań

do muzyki skrzypcowej oraz operowej. Czytelnik poznaje znanych kompozytorów, nazwy instrumentów, tytuły oper. Książka wywołuje emocje, raz śmieszy, innym razem wzrusza. To opowieść o miłości, przyjaźni, sile, ale również tęsknocie i trudnościach. Niezwykle mądra i wzruszająca.

Zainteresowanych twórczością Izabelli Klebańskiej zapraszamy 1 października 2020 r. o godzinie 10.00 do Filii nr 15 na spotkanie z autorką, które zorganizowane zostanie w ramach projektu *Dyskusyjne Kluby Książki w Małopolsce w roku 2020*.

Tekst i zdjęcie:
Paulina Knapik-Lizak



Klebańska I., *Magiczne skrzypce*, Łódź: Wydawnictwo Literatura, 2020.

Historia pewnego selfie

Tajemniczy Kaszubski Las, ciemna jaskinia, noc z pełnią księżyca w tle – to sceneria, w której poznajemy bohaterów książki Krzysztofa Kochańskiego *Selfie ze stolemem*. To tutaj mieszka Stolko – młody, ciekawy świata stolem wraz ze swoją stolemową rodziną. W ciągu dnia smacznie śpi, natomiast nocą wychodzi z jaskini i poznaje tajemnice Kaszubskiego Lasu. Pewnej nocy odkrywa kamienny posąg stolema. Zaintrygowany wypytuje o niego swoich rodziców. Dowiaduje się, że promienie słoneczne zamieniają stolemy w kamień, dlatego pod żadnym pozorem Stolko nie może opuszczać rodzinnej kryjówki w słoneczny dzień. Ale nic nie stoi na przeszkodzie, żeby ciekawski Stolko poznawał Las nocą... I tak właśnie pewnej nocy, rozjaśnionej blaskiem księżyca w pełni, młody stolem spotyka na swojej drodze Zosię. Spotkanie jest nietypowe, bo dziewczynka zgubiła się w Kaszubskim Lesie w trakcie ucieczki przed bandytami szukającymi w lesie skarbów. Zosia myśli, że stolemy zjadają dzieci, tak mówiono jej od najmłodszych lat, natomiast Stolko boi się ludzi, bo jego babcia i rodzice zawsze go ludźmi straszili. Co wyniknie ze spotkania stolema z dziewczynką? Dlaczego

go Zosia ucieka przed oprychami? Czy Stolko pomoże Zosi? Czy spotkają ich inne przygody? I dlaczego w tytule pojawia się słowo selfie? Przeczytajcie!

Selfie ze stolemem to świetna, trzymająca w napięciu powieść dla dzieci i młodzieży, z barwnymi postaciami, dynamiczną fabułą i zagadką w tle. Opowieść o sympatycznym stolemie o imieniu Stolko oraz rezolutnej Zosi polecam do przeczytania dzieciom w wieku 9+. Warto dodać, że książka została nagrodzona na V Jubileuszowym Konkursie im. Astrid Lindgren na współczesną książkę dla dzieci i młodzieży. Polecam!

Tekst i zdjęcie:
Małgorzata Koźma



Kochański K., *Selfie ze stolemem*, Łódź: Wydawnictwo Literatura, 2020.

Terapeutyczne zastosowanie słoika

Po *Magiczny słoik* Lary Williamson sięgnęłam zachęcona bardzo pochlebnymi recenzjami i muszę przyznać, że książka zrobiła na mnie ogromne wrażenie. Poruszony w niej został bardzo ważny i trudny problem dla dziecka, a mianowicie zmiany – czy to otoczenia, np. nowa szkoła, czy sytuacji rodzinnej, np. rozwód rodziców. W takim właśnie położeniu znalazł się główny bohater książki, Maciek. Chłopiec po rozwodzie rodziców przeniósł się z mamą w zupełnie inne miejsce, zmienia również szkołę. Nowe okoliczności są dla niego bardzo trudne, nie potrafi poradzić sobie z rozstaniem rodziców, a w szkole nie zna nikogo. Pomocną dłoń usiłuje mu podać Malina, wesoła energiczna dziewczynka – nowa koleżanka z ławki. Mimo iż dziewczynka bardzo się stara, nie jest w stanie początkowo przebić się przez mur rozpaczy, jaki wokół siebie roztoczył chłopiec. Nie zniechęca się jednak i próbuje zaprzyjaźnić z Maciem, jednak kiedy jego rozpacz zaczyna ją przerastać, na pomoc przybywają z dobrymi radami rodzice Maliny. Na jaki pomysł wspólnie wpadli i czy uda się wydobyć chłop-

ca spod czarnej deszczowej chmury? I jaką rolę odegra tytułowy słoik? Warto dowiedzieć się czytając tę niezwykłą, mającą walory terapeutyczne książkę. Jest to bardzo wzruszająca opowieść (sama uroniłam niejedną łzę), której najważniejszym przesłaniem jest to, że po deszczu zawsze wychodzi słońce i na smutek także znajdzie się lekarstwo.

Tekst i zdjęcie: Anna Jędrzejowska



Williamson L., *Magiczny słoik*, Warszawa: Wilga/GW Foks, 2019.

Kraków



Spotkanie z Izabellą Klebańską

Izabella Klebańska – autorka książek dla dzieci i młodzieży, m.in. „Hej, zagrajcie siarczyście! Opowieść o Stanisławie Moniuszce”, „Jadzia” i „Akolada. 8 stopień wtajemniczenia” oraz scenariuszy radiowych i telewizyjnych.

1 października 2020, godz. 10.00

Biblioteka Kraków | Filia nr 15 | ul. Dobrego Pasterza 100

Wydarzenie w ramach projektu *Dyskusyjne Kluby Książki w Małopolsce w roku 2020*.

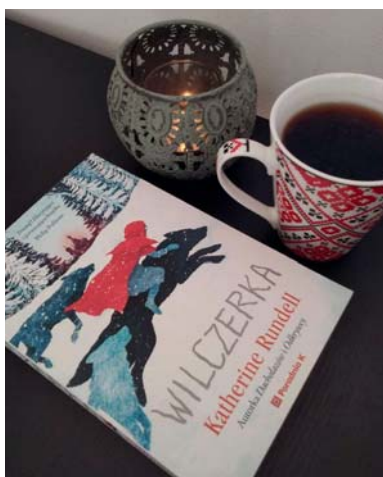
Tańcząca z wilkami

Kolejna, po *Dacholazach* i *Od krywcy*, niesamowita, magiczna wręcz powieść Katherine Rundell zaczyna się jak typowa baśń słowami *Dawno, dawno temu*. Czytelnik zostaje zaproszony tym samym do świata Fieo – dziewczynki *mrocznej i groźnej jak burza*, która mieszka w środku lasu, gdzieś na północy Rosji. Fieo wychowuje się z wilkami. Ona i jej mama Marina są *wilczkami* – zajmują się *odswajaniem* wilków, które zostały przez ludzi zabrane z ich naturalnego środowiska w ramach niezrozumiałej fanaberii. Fieo dba, by w wilkach obudziła się na powrót dzika natura i mogły wrócić do lasu. Nie podobają się to carowi, który wysłał żołnierzy, by ci zabili wilki przywracane naturze przez Fieo i jej matkę. Marina zostaje pojmana przez generała Michała Rakowa i uwięziona, a Fieo po tym, jak staje w obronie mamy, zostaje największym wrogiem generała. Rakow spalił jej dom, tak jak wcześniej spalił wiele innych domów, więc bohaterka w towarzystwie wilków oraz swojego przyjaciela Ilui wyrusza w drogę na pomoc matce. Po drodze Fieo uczy przyjaciela szacunku do wilków i pokazuje mu ich zwyczaje. Bohaterka – przyzwyczajona do towarzystwa wilków, a nie ludzi, musi przezwyciężyć swoją obawę przed innymi. Nauczyć się tańczyć nie tylko z wilkami. Dzika niczym wilki Fieo, która od-

krywa, że generał Rakow boi się ognia *wewnątrz żywych istot*, staje się bohaterką przejmujących wydarzeń, które doprowadzą do rewolucji...

Wilczka to trzymająca w napięciu powieść przygodowa, będąca pasjonującą opowieścią o przyjaźni, współdziałaniu i szacunku do zwierząt. To także emocjonująca, pięknie napisana opowieść o odwadze i umiłowaniu wolności. O pokonywaniu strachu i walce o inny, lepszy świat.

Tekst i zdjęcie: Ewa Cywińska



Rundell K., *Wilczka*, Warszawa: Wydawnictwo Poradnia K, 2019.

Plebiscyt Miejsce Przyjazne Rodzinom z Dziećmi

15 lipca 2020 roku ruszyła druga edycja plebiscytu *Miejsce Przyjazne Rodzinom z Dziećmi*, którego organizatorem jest Gmina Miejska Kraków. Plebiscyt organizowany jest pod honorowym patronatem Prezydenta Miasta Krakowa w ramach kampanii *Kraków stawia na Rodzinę*. Ma za zadanie wyłonić miejsca na mapie Krakowa dla rodzin z dziećmi, w których można atrakcyjnie spędzić czas, placówki dające możliwość aktywnego uczestnictwa w życiu społeczno-kulturalnym miasta, bezpieczne, dostosowane do aktualnych norm sanitarnych i przepisów prawnych. Miejsca przyjazne rodzinom z dziećmi można zgłaszać w następujących kategoriach:

I kategoria – Hotele, Gastronomia i Rozrywka

II kategoria – Firmy Produkcyjne, Obiekty Handlowo-Usługowe i Mieszkalne

III kategoria – Kultura, Sport i Rekreacja

IV kategoria – Urzędy i Edukacja

V kategoria – Zdrowie.

Kandydatów do plebiscytu należy zgłaszać do 27 września 2020 r. po-

zez formularz elektroniczny na stronie www.kkr.krakow.pl/plebiscyt lub przesłać wydrukowane zgłoszenie tradycyjną pocztą. Szczegółowe informacje dostępne pod adresem www.kkr.krakow.pl lub pod numerem telefonu 12 616 57 68. Zgodnie z regulaminem laureaci poprzedniej edycji mogą wziąć w nim udział pod warunkiem wprowadzenia co najmniej jednego nowego udogodnienia dla rodzin w stosunku do poprzedniej edycji. Laureaci, wybrani przez Kapitułę, otrzymają Certyfikaty Prezydenta Miasta Krakowa. Wyróżnione placówki oznaczone zostaną naklejką *Miejsce Przyjazne Rodzinom z Dziećmi* i będą promowane na miejskich stronach internetowych jako przykład wartościowych działań wspierających krakowskie rodziny z dziećmi. Jeśli znają Państwo takie miejsca na mapie Krakowa i chcą, aby zostały docenione, zachęcamy do ich zgłaszania!

oprac. Małgorzata Koźma
na podstawie materiałów
Wydziału Polityki Społecznej
i Zdrowia UMK

Co kryje rzeka?

Na książkę *Była sobie rzeka* Diane Setterfield zwróciłam uwagę dzięki pięknej okładce i po prostu byłam ciekawa, co kryje w sobie powieść z tak urzekającą obwołaną. Choć wiem, że nie wszystko złoto, co się świeci, to postanowiłam spróbować i... dosłownie utonęłam w tej niezwyklej opowieści, która niesie czytającego jak nurt rzeki. Raz łagodnie kołysze, by po chwili porwać w rwącą kipieli.

Historia ma swój początek w gospodzie Pod Łabędziem, mieszczącej się na brzegu Tamizy w Radcot. Cechą charakterystyczną odróżniającą tę karczmę od innych, a było ich pełno w Anglii w XIX wieku, to to, iż poza piwem i cydrem można tu było wysłuchać niezwyklej opowieści. Początek niezwyklej wydarzeń, których świadkiem są mieszkańcy pobliskich wiosek, a także kopacze żwiru, hodowcy oraz barkarze, ma miejsce w 1887 roku w noc przesilenia zimowego. Wtedy to do gospody, przerywając fascynujące opowieści i bajania miejscowych, przybywa na wpół żywy, ranny człowiek, niosący na rękach martwe dziecko. Szybko jednak okazuje się, że dziewczynka żyje, niestety nie mówi, dlatego też nikt nie jest w stanie się dowiedzieć, skąd się wzięła i jak znalazła się w lodowatych odmętach wody? Kim jest nieznajoma dziewczynka? – to pytanie nurtuje wszystkich. I tak historia „martwego-żywego” dziecka zaczyna żyć własnym życiem, rozchodzi się po okolicznych miejscowościach niczym dopływ rzeki.

W międzyczasie poznajemy historie paru osób, z których każda może być potencjalnie związana z dziewczynką, ale czy któryś z bohaterów jest jej ro-

dziną? Czy to czyjaś zaginiona córka, siostra lub wnuczka? A może to dziecko samotne, którym należy się zaopiekować, bo strach przed posiadaniem własnego jest silniejszy? Postaci są tak dobrze opisane, że z niemal każdą z nich można poczuć głęboką więź i odkryć, że prawdziwym bohaterem wiodącym, a jednocześnie łączącym i spajającym, jest rzeka Tamiza.

Powieść łączy w sobie wątki obyczajowe, kryminalne, ale i też fantastyczne, nic tu nie jest takie, jakby się mogło wydawać. Cóż, zachęcam do zanurzenia się w niezwyklej pełnej mistycyzmu historii i popłynięcia z nią z prądem i pod prąd.

Tekst i zdjęcie:
Anna Jędrzejowska



Setterfield D., *Była sobie rzeka*, Warszawa: Albatros, 2020.

Kraków



Spotkanie z Karoliną Wilczyńską

Karolina Wilczyńska – autorka kilkunastu obyczajowych powieści i opowiadań oraz serii powieściowych dla dorosłych, m.in. cykli „Stacja Jagodno” i „Rok na Kwiatowej”.

9 września 2020, godz. 17.00

Biblioteka Kraków | Filia nr 48 | os. Bohaterów Września 26

Wydarzenie w ramach projektu Dyskusyjne Kluby Książki w Małopolsce w roku 2020.

Czeskie dymki

L iteratura czeska jest w Polsce dobrze znana, ceniona i lubiana, ale przede wszystkim czytana. Czy podobnie jest z czeskim komiksem?

Chcąc przybliżyć współczesne opowieści obrazkowe tworzone przez naszych południowych sąsiadów Biblioteka Kraków zaprasza do obejrzenia wystawy *Tu i teraz. Czeski komiks współcześnie*. Wystawa przygotowana przez Czeskie Centrum będzie prezentowana po raz pierwszy w Polsce w Filii nr 49 Biblioteki Kraków w os. Tysiąclecia 42 od 28 sierpnia 2020 roku. Data ta jest nieprzypadkowa, gdyż to właśnie w tym dniu przypada Światowy Dzień Publicznego Czytania Komiksów. Wystawa ma na celu ukazanie różnorodności czeskiej sceny komiksowej oraz wskazanie głównych nurtów rozwoju rynku czytelniczego, na który rocznie trafia około 500 nowych albumów. Warto podkreślić, że blisko 20% publikacji to prace rodzimych autorów. To właśnie ich aktywności i kreatywności poświęcona jest wystawa. Na 20 planszach możemy podziwiać prace czołowych twórców, wśród których znajdują się: Pavel Čech, Jiří Grus, Karel Jerie, Štěpánka Jislová, Lucie Lomová, Vojtěch Mašek, Karel Osoha,



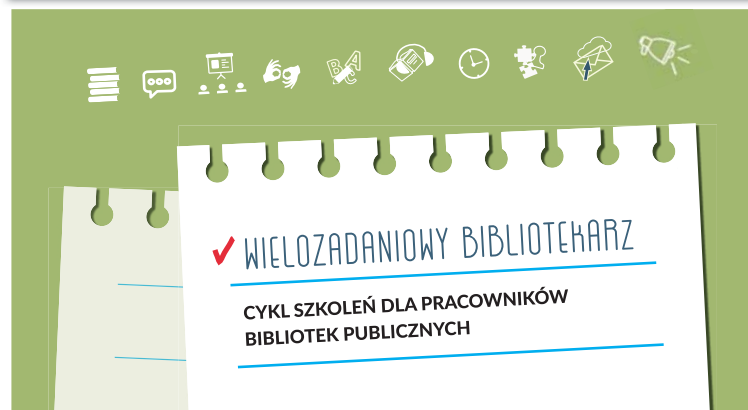
Lenka Šimečková czy dobrze znani w Polsce Marek Rubec (album *Jarmil*, Wydawnictwo Centrala 2018) czy Jaromír „99” Švejdlík (trylogia *Alois Nebel*, Wydawnictwo Zin Zin Press 2007-2008). Prezentowanym komiksom towarzyszą zarówno rozbudowane noty biograficzne autorów, jak i plansze ukazujące kluczowe zagadnienia i codzienność czeskiego komiksu. Wystawa stanowi kontynuację eksponowanej w Bibliotece Kraków w 2019 roku wystawy *Tymczasem w innym miejscu – Stulecie czeskiego komiksu*, prezentując specyfikę współczesnego rynku komiksowego, festiwale czy też rodzime tradycje, tym samym uzupełniając obraz barwnego i różnorodnego komiksowego świata w Czechach.

Ekspozycja będzie czynna do 25 września 2020 roku.

Jan Brodowski



Wielozadaniowy bibliotekarz – cykl szkoleń dla pracowników bibliotek publicznych



B iblioteka Kraków pozyskała fundusze na realizację projektu *Wielozadaniowy bibliotekarz* – cykl szkoleń dla pracowników bibliotek publicznych. Koncept zakłada przeprowadzenie serii wykładów, warsztatów, szkoleń i webinarów adresowanych do pracowników Biblioteki Kraków oraz małopolskich bibliotek publicznych. W ramach projektu osoby zainteresowane będą miały możliwość uczestniczenia zarówno w zajęciach on-line, jak i spotkaniach stacjonarnych.

Celem jest nabycie przez pracowników bibliotek nowych umiejętności, które wpłyną na efektywniejszą obsługę czytelników. Tematyka zajęć dotyczyć będzie m.in. specyfiki pracy z osobami ze specjalnymi potrzebami, w tym osobami z niepełnosprawnością, psychologicznych aspektów pracy z młodzieżą oraz budowania wizerunku biblioteki jako instytucji otwartej na każdego użytkownika.

W czerwcu 2020 r. Biblioteka Kraków zrealizowała on-line trzy szkolenia *Obcokrajowcy w bibliotece, Komunikacja międzyludzka jako podstawowa*

wa kompetencja w pracy bibliotekarza, PR w działaniach biblioteki. Organizacja eventów. Szkolenia prowadzili trenerzy firmy Good Books, a materiały ze szkoleń dostępne są na stronie www.goodbooks.pl

Kontynuację projektu zaplanowano na wrzesień i październik 2020 r. W tym czasie zorganizowane zostaną warsztaty z psychologiem dotyczące pracy edukacyjno-terapeutycznej z dziećmi i młodzieżą, szkolenia z zakresu pracy z trudnym klientem i praktyczny trening autokontroli, warsztaty dotyczące technik integrujących wokół książki, zajęcia dotyczących muzykoterapii, szkolenia z zakresu biblioterapii i bajkoterapii w pracy z dorosłymi i seniorami oraz wykłady na temat osób z niepełnosprawnościami. Ważnym elementem zadania będzie organizacja 30-godzinnego kursu Polskiego Języka Migowego.

Projekt dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury.

Małgorzata Koźma

Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury

Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego

4 września, godz. 18.00

Ogrody poezji czyli letnie spotkania z poezją...

Wystąpią: Marta Półtorak, Beata Kurek,
Barbara Zajączkowska

Prowadzenie: Jadwiga Malina

9 i 30 września, godz. 18.00

Peron Literacki Warsztaty Literackie

Prowadzenie: Jadwiga Malina,
Michał Piętniewicz, Michał Zabłocki

Klub Dziennikarzy „Pod Gruszką” | on line | facebook.com/podgruszka

Sonda: o książce i bibliotece

0. Kiedy wraz ze swoimi studentami zakładałem 12 lat temu wirtualne Miasto SŁOWA, jednocześnie powołałem do życia Lubomira Vrbskiego, Bibliotekarza Miasta.

1. Miasto, w którym płaci się dobrym słowem, a odpłaca słowem krzywym, gdzie fryzjer czesze gruby szmal nie za to, że umie strzyć, ale za niezłą gadkę, gdzie złodziej podkrada pomysły na wiersze, a Juliusz Słowacki cieszy się większym poważaniem niż Robert Lewandowski, to właśnie:

SŁOWA.

Leżą SŁOWA na wyspie ACHI!, a jej mieszkańcy chętnie wchodzą krętymi ścieżkami na sam szczyt Góry OBRAZÓW, z którego ledwo widać Miasto. Jak wszyscy pozostali, VRBSKI jest SŁOWAKIEM, a jego nazwisko Lokalny Translator tłumaczy na to, które nosił autor *Balladyny*.

Można zatem bez cienia przesady powiedzieć, że SŁOWA są WIELKĄ BIBLIOTEKĄ ŚWIATA, a jej filiami są inne MIASTA – BIBLIOTEKI.

Tak, korzystam z BIBLIOTEKI KRAKÓW, sięgam po jej stare i nowe tomy, odwiedzam maleńkie DOMKI – SŁÓWKA i DOMY OGROMNE, na które SŁOWACY z rosyjskim paszportem mówią: BALSZYJE ZDANJA (wielkie budynki).



Marek Mikos

2. Korzystam z Filii Biblioteki Kraków, tej oznaczonej numerem 1, mieszczącej się w pięknym zabytkowym dworcu rodziny Jana Matejki przy ul. Powroźniczej. Bliska jest też mi Filia trzecia, nie tylko dlatego, że rezyduje w niej prawdziwy DZIEDZIC, ale że miesi się w starym, ukochanym budynku dawnego Dworca Głównego.

3. Książki tak zwierzęco kocham, że miesiącami je przetrzymuję, a potem, niczym urodzony masochista, zachęcam Panie Bibliotekarki do nałożenia na mnie możliwie wysokiej grzywny. W ten sposób próbuję wspierać SŁOWA.

4. Jak mówi pismo: NA POCZĄTKU BYŁO SŁOWO. Kiedy nastąpił WIELKI WYBUCH, SŁOWO rozpadło się na drobne SŁOWA i SŁÓWKA. Żeby je posklejać, przynajmniej po części, trzeba nam BIBLIOTEK.

5. Bez chleba człowiek przeżyje: wszak może jeść bułki. Bez Bibliotek może i też by jakoś wegetował, ale jako pomocnik Bibliotekarza Miasta Słowa – zdecydowanie nie rekomenduję takiego rozwiązania. Bez Biblioteki książki giną. Bez książki zginąłbym ja.

Marek Mikos

pomocnik Bibliotekarza Miasta SŁOWA, w wolnych chwilach dyrektor Narodowego Starego Teatru w Krakowie, wykładowca uniwersytecki, Węgier z prapradziada, Polak z pradziada, SŁOWAK z zamiłowania

Lektury na jutro

Nieprawdopodobna historia!

Wydarzenia zapisane w tej książce należą do autentycznych, ale po jej lekturze czytelnik na długo pozostaje w niedowierzaniu. Uparcie powraca do niego pytanie, czy to, co zapisane, jest rzeczywiście prawdą i czy coś takiego wtedy było możliwe?

Marta Grzywacz, warszawska dziennikarka, na podstawie dokumentów z wielu archiwów na świecie, bogatej bibliografii, rozmów ze świadkami przedstawiła w swojej książce *Nasza Pani z Ravensbrück* historię Niemki – Johanny Langefeld (ur. 1900) – głównej nadzorkczynie w hitlerowskich obozach koncentracyjnych dla kobiet w Lichtenbergu, Ravensbrück oraz Auschwitz-Birkenau w latach 1938–1943. W miejscach kaźni, w których uwięzionym oprawcy urządzili „piekło na ziemi”.

Do tego kręgu osób „zamiłowanych do zła”, jak nazwał okrucieństwo wyzwolone w ludziach przez totalitaryzm wybitny polski filozof ks. prof. Józef Tischner w swoim tomie *Nieszczęśny dar wolności*, należała zapewne i Langefeld – kobieta bez zawodu, bezpartyjna, samotna matka jedynaka. W obozowym fachu zarządzania więźniarkami i strażnikami musiała być sprawna i skuteczna, skoro kilkakrotnie powierzano jej znaczące stanowisko Oberaufseherin. Musiała też wiedzieć i choćby biernie uczestniczyć w potwornościach, jakie działy się w tych obozach: rozstrzeliwania, doświadczenia medyczne, komory gazowe, krematoria, upodlenie „życia niegodnego życia”.

Langefeld, schwytana w grudniu 1945 na terenie Niemiec przez wojsko amerykańskie, starała się pokazać jako postać pozytywna (przecież to ją w 1943 roku SS aresztowało, a potem wyrzuciło do cywila). Przekazana we wrześniu 1946 Polakom była chyba pewna kary śmierci w procesie niemieckich zbrodniarzy przed krakowskim sądem. Ale.. I tu właśnie zaczyna się nieprawdopodobny wątek jej życia i tej historii.

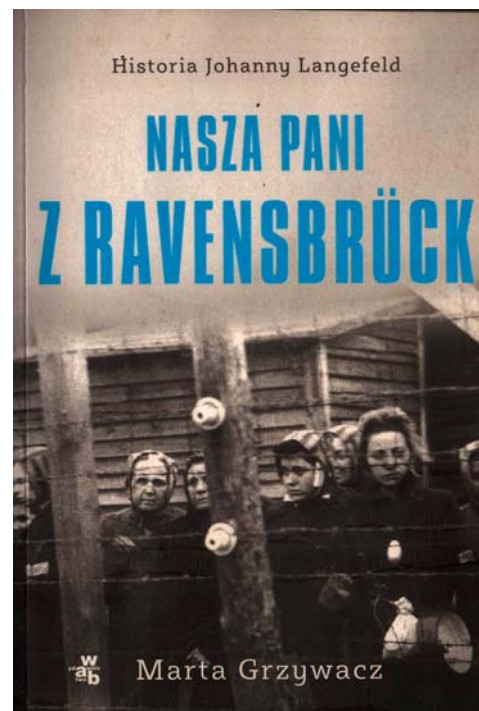
Polskie więźniarki z obozu Ravensbrück – zmarło w nim 92 tys. ze 132 tys. uwięzionych kobiet, najwięcej było z Polski – wzięły Langefeld w obronę, bo ich zdaniem ona na nią zasługiwała. Autorka książki przytacza kilkadziesiąt ocen oraz opinii udręczonych we wspomnianym obozie kobiet, które w większości potwierdzały, iż nadzorkczynie „była zawsze bardzo ludzka”. Wspólnie podkreślały, że nie odznaczała się okrutnym trak-

towaniem więźniarek w ogóle ani złym stosunkiem do Polek w szczególności. W tym przekonaniu spowodowały jej ucieczkę z więzienia Montelupich, której nikt nie zauważył, na dzień przed wigilią Bożego Narodzenia w 1946 roku. To zapewne również były więźniarki, wspólnie z innymi osobami, przez 10 lat (sic!) w różnych miejscach Polski ukrywały Langefeld i ułatwiły jej w 1956 roku wyjazd do Niemiec, do syna, dzięki umowie ołączenia rodzin.

Poszukiwania zbiegłej nazistki w Polsce tamtego czasu były raczej niewykonalne, zresztą zakończono je w roku 1949. Na dodatek, jak zauważył cytowany w opowieści historyk Marcin Zaremba, *wyobrażenie sobie, że więźniarki mogły pomóc w ucieczce i ukrywaniu zbrodniarki wojennej, przekraczało możliwości ówczesnych śledczych*. Po ponad siedmiu dekadach od tamtych wydarzeń też trudno sobie taką sytuację wyobrazić, dlatego tak interesująca i zarazem ważna jest ta publikacja, ukazująca nieznany epizod okrutnej wojny.

Grzywacz z wielką docieklivością i bezstronnością próbowała opisać i zweryfikować wszelkie ślady związane z bohaterką tej książki, zmarłą w 1974 roku (jej syn zmarł rok później). Reporterce nie udało się odnaleźć żadnej informacji, jak po zniknięciu Langefeld polskie władze odpowiadały Amerykanom na ich pytania, czy przebywa ona w więzieniu i jaką otrzymała karę?

Piotr Wasilewski



Grzywacz M., *Nasza Pani z Ravensbrück. Historia Johanny Langefeld*, Warszawa: W.A.B., 2020.

Pomniki historii (6) Kościoły Pokoju: Świdnica i Jawor



Zawarty w 1648 r. pokój westfalski zakończył trwający trzydziści lat konflikt pomiędzy katolicką dynastią Habsburgów a państwami Unii Protestanckiej. Historycznym nawiązaniem do tego ważnego dokumentu była budowa ewangelickich kościołów, zwanych kościołami pokoju.

Cesarz Ferdynand III Habsburg przyznał śląskim protestantom prawo do wybudowania trzech świątyń w Jaworze, Głogowie i Świdnicy. Aby obiekty te nie były zbyt okazałe, pozwolenie zostało obwarowane licznymi zakazami. Nie zezwolono na budowę kościołów murowanych i dzwonnicy. Powstawać one mogły wyłącznie za murami miast, jednak nie dalej niż na odległość strzału armatniego. Jako budulec posłużyły materiały nietrwałe typu glina i drewno. Czas trwania budowy ograniczony został do jednego roku, a koszty ponieść mieli wyłącznie parafianie. Nie wolno było zakładać szkół parafialnych. Warunki wydawałyby się nie do spełnienia. A jednak! Wszystkie trzy świątynie powstały. Do dziś zachowały się dwie: w Jaworze i Świdnicy. Trzecia, głogowska, spłonęła w pożarze miasta. Kościoły zbudowano techniką szachulcową z tynkowanymi wypełnieniami, wnętrza są w całości drewniane. Z zewnątrz wydają się skromne i niewielkie. Po wejściu do środka stajemy oniemiałymi pod wrażeniem artystycznego kunsztu dawnych mistrzów i majstrów. Wielokondygnacyjne empory otaczające wnętrza ozdobione są finezyjnymi malowidłami przedstawiającymi sceny bi-

blijne, pejzaże, herby i znaki cechowe, a także inskrypcjami. Stropy zdobi bogata polichromia, całości zaś dopełnia misterna snycerka. Gdy dodamy do tego opisu wspaniałe wyposażenie w postaci ołtarzy, ambon i organów, powoli zaczyna rysować się obraz całości. We wnętrzach unosi się charakterystyczny dla drewnianych kościołów zapach. Świątynie te charakteryzuje doskonała akustyka, co daje asumpt do organizowania w nich koncertów muzycznych. Oba zabytki po dziś dzień zachowały autentyczność i spójną, artystyczną całość.

Kontemplowanie opisywanych kościołów to prawdziwa uczta dla ducha. Niezwykła historia ich powstania, specyficzna atmosfera, wysoki artyzm wnętrz niech pozostaną zachętą do odwiedzenia tych magicznych miejsc, stanowiących ważny dokument rodzącej się w owych czasach tolerancji religijnej. W tym miejscu warto przypomnieć sobie nieco zapomniany dramat Bertolda Brechta *Matka Courage i jej dzieci*, traktujący o losach jednostki wpłątanej w okrucieństwa wojny, a którego akcja toczy się właśnie w czasie wojny trzydziestoletniej. Zainteresowanych lekturą zapraszamy do Biblioteki Kraków.

Tekst: Anna Grychowska
Zdjęcia: Michał Grychowski



Sens poezji według Bogusława Żurakowskiego

Urodził się na dwa miesiące przed wybuchem II wojny światowej w Stanisławowie (obecnie Iwano-Frankiwsk), z którego w 1945 r. został wypędzony wraz z rodziną. Pierwszym miejscem osiedlenia było Opole. Tu ukończył studia z zakresu filologii polskiej w Wyższej Szkole Pedagogicznej. Również na tej uczelni w 1975 r. doktoryzował się pod kierownictwem prof. dr hab. Doroty Simonides. Po kilku latach pracy w Katedrze Literatury dla Dzieci i Młodzieży w WSP w Opolu przeniósł się do Krakowa na Uniwersytet Jagielloński, tam uzyskał habilitację w 1992 r. na podstawie rozprawy *Literatura – wartość – dziecko* (1992; wznowienie w 1999). Od 1982 r. był pracownikiem naukowym Instytutu Pedagogiki UJ, przez sześć lat pełnił obowiązki wicedyrektora Instytutu, od roku 2000 był zaś kierownikiem Zakładu Pedagogiki Kultury. Przedmiotem jego badań były zagadnienia pedagogiki kultury, filozofia wartości, aksjologia literatury, literaturoznawstwo, literatura dla dzieci i młodzieży, wychowanie literackie oraz krytyka literacka. Nie sposób wymienić wszystkich artykułów, szkiców i publikacji naukowych Bogusława Żurakowskiego, ale warto zwrócić uwagę na pozycje książkowe, takie jak: *Paradoks poezji* (1981; Filia nr 48), *W świecie poezji dla dzieci* (1981; Filia nr 45, 49, 50, 52, 53, 54, 55, 56), *Pedagogika kultury – wychowanie do wyboru wartości* (redakcja; 2003). Jego artykuły ukazały się m.in. w *Dekadzie Literackiej*, *Miesięczniku Literackim*, *Nowych Książkach*, *Odrze*, *Poezji*, *Twórczości*, *Tygodniku Kulturalnym*, *W Drodze*, *Toposie*, *Przeglądzie Literacko-Artystycznym* i w *Stronach*.

Bogusław Żurakowski debiutował w 1957 r. w Polskim Radiu i w periodyku *Odrze* wierszem *Ulewa i słońce*. Pierwszy zbiór utworów poetyckich *Taniec bez ludzi* opublikował pięć lat później. To wystarczyło, aby w roku 1964 Federacja PEN-Clubów w Londynie przyznała mu wyróżnienie. Następne lata przyniosły Bogusławowi Żurakowskiemu kolejne tomiiki poezji, m.in.: *Grudy ziemi* (1966), *Rysunki*, *Wiersze* (współautor Jerzy Beski; 1970), *Pieśń* (1975), *Słowa czasu każdego* (1975), *Ciało i światło* (1978), *Narzecze nadziei* (1980), *Wybór poezji* (1981), *Koncert ciszy* (1984), *Poza obiektem* (1990), *Znaki wodne* (1993; *Znaki wodne/Watermarks*, Kraków – Nowy Jork, 2000), *Światłocierni* (1997), *Piszę na cieniu* (2001), *Podobieństwo* (2009). Jego twórczość została doceniona. W 1979 r. otrzymał Nagrodę Literacką im. S. Piętaka, w 1983 roku zaś Międzynarodową Nagrodę Pinocchio przyznaną przez Fondazione Naziona-

le Carlo Collodi (Pescia, Włochy). Działalność naukowo-literacka Bronisława Żurakowskiego naznaczona była wieloma sukcesami, co zaowocowało członkostwem w PEN-Clubie oraz Stowarzyszeniu Kultury Europejskiej (SEC). W latach 1996–2008 piastował stanowisko prezesa krakowskiego oddziału Stowarzyszenia Pisarzy Polskich, gdzie pełnił również funkcję opiekuna Koła Młodych. Był pomysłodawcą wielu imprez literackich, m.in. *Krynichnik Jesieni Literackich*, festiwalu *Literatura bez granic, Poezji i gwiazd* (w Jamie Michalika). W maju 2000 r. odczytał swoje wiersze w siedzibie ONZ w Nowym Jorku.

W lipcu tego roku Bogusław Żurkowski zmarł w wieku 81 lat w szpitalu w Krakowie. Został pochowany w grobie rodzinnym na Cmentarzu Komunalnym Opole-Półwieś.

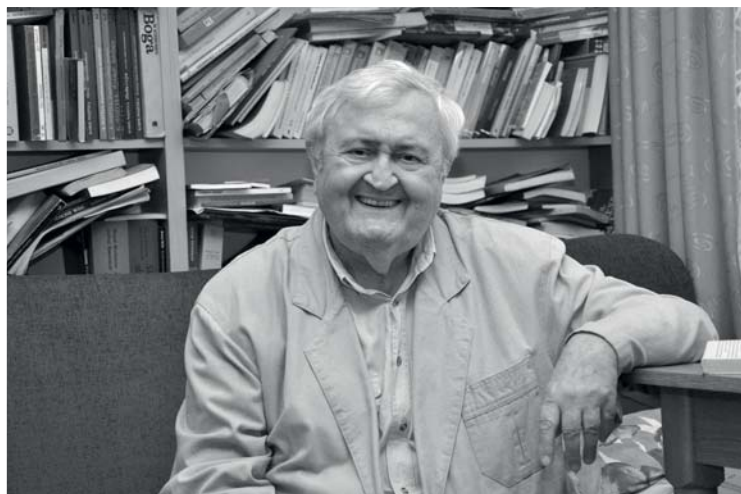
Patrząc na całokształt twórczości poetyckiej autora dostrzec można różnorodność, która nie świadczy o niekonsekwencji czy braku własnego stylu. Pełni ona funkcję poznawczą. Ta różnorodność jest zależna od relacji między poetą a procesem tworzenia. Bogusław Żurkowski opisuje ją w książce pt. *Paradoks poezji: Sens poezji zawiera się w poznawaniu i przekazywaniu prawdy o człowieku, nie tylko zresztą współczesnym. Z kolei owa prawda zawiera się w dramatyczności, w dramacie losu. Jeśli tak jest, to poezja jest równocześnie próbą pokonania losu. Dzieje się to w akcie kwestionowania bezwładu, stereotypowości, nawet potocznego doświadczenia*. Trafnie napisała Katarzyna Grela w swojej krytyczno-literackiej książce *Kształt słowa*, że poezja Bogusława Żurakowskiego sprowadza się do człowieka, w którym znajdziemy odpowiedzi na nurtujące pytania. Samych wierszy nie można oddzielić od autora. Bogusław Żurkowski mówi w swoim imieniu, o sobie i o tym, co go otacza. Tropi własne ślady w przyrodzie, cywilizacji, kulturze. Dostrzega człowieka uwikłanego w rozmaite sytuacje i układy międzyludzkie, podporządkowanego prawom przyrody, a nawet związanego nierozłącznie z pejzażem. W ten sposób udaje mu się zachować indywidualność, nawiązać nić porozumienia z czytelnikiem, a przede wszystkim – stworzyć klimat rozmowy.

Ludmiła Guzowska

Całość

Kupiłeś kosz. Ogromny –
Mógłbyś zmieścić w nim
Pół życia. Wkładasz
Pomarańczę.

Poezja Bogusława Żurakowskiego (1939–2020)



Fot. Marta Stefańczyk

Nadzwyczajność

Z obcego mi Dziś, już dalekiego, powracam
Do mojego Wczoraj. Tu wszystko po staremu,
Na zawsze: od Bałtyku po Dunaj. Pośrodku
Jest Kraków. Można przechadzać się
W czasie – jak po pokojach.
W dziecięcym patrzeć na ołowianych żołnierzy:
Siedzą pod ścianami, szwargoczą lub śpiewają
Rosyjskie pieśni, a jeden gra na harmonii.

W jadalnym – spokojniej, choć każdy mebel
Z innego kompletu. Pośrodku czarny
Stół biedermeiera. Jak zwykle zasiadam,
By przygotować się do egzaminu z historii.
Matka czasem zaglądnie. Ojciec
Zawoła. Na kartce wiersz się pojawi.

A w salonie? Ach, w salonie gwaro.
Tu się rozmawia, rozmawia, rozmawia.
Albo i ktoś powie manifest.
Życie jest sztuką, sztuka jest życiem.

Biblioteka

Przychodzę tu, by czytać stare księgi snów
O przejściu na drugą stronę bytu, by się rozejrzeć
Oczami prawdy. Siedząc przy stołach rozmawiamy
kartkami
Mumii – archeolodzy znaków, antropolodzy podmiotów.
Nie
Wierzmy w to, co napisane, wątpimy w zdania
i podmioty.
Każda sylaba starta na czarny proszek dźwięku.
Dłoń kości w oddechu światła, a jednak jesteśmy
Ślepi.

Fluorescencja

Kochałeś. Wiesz, że można
Lecieć w chmurze, nie przerywając
Marszu przez kamienną równinę.
Żółta droga prowadzi
Do owada, który jest w tobie
I świeci prosto w oczy,
Zbliżając się i oddalając.

STULECIE

Droga nieskończonością. Cisza zagadką.
Lot wyobrażeniem bytu. Urzeczeniem.
Kończy się stulecie dziecka. Wkrótce
Samoloty, telekomunikacja, wideo,
Zabawki nie będą cieszyć. Poezja
Nie bawi. Poeci w mundurach oczekują.
Nudzą się. Piją wódkę. Planują
To i owo. Jesteś wśród nich powietrzem.
Nie widzą cię. Czasami słyszą dźwięk
Zapomnianego słowa. Słodki dźwięk fletu.
Nie oddalasz się. I widzisz, jak szybko
Oddychają. Sen. Wnętrze obrazu.
Niewiadome. Ktoś kim jesteśmy.
Korzeń i gałąź. Gałąź i jabłko.
Przyjaciół. Przyjaciół psem. Pies kangurem.
Kangur listonoszem. Gubimy się w sobie.
Odnajdujemy się w kimś. Radości tyle.
Wreszcie wiadomo. Życie się nie kończy.
Jest w nas i poza nami.
Droga nieskończonością. Cisza zagadką.

Odwiedziny

Myślałem, sporo czasu minie,
Zanim dogadam się z Indianinem
Z plemienia Proste Nosi.

Choć stoi i stoi, jak za szybą,
Niewątpliwie jest żywy.
Słyszę jego oddech.

Pytam, czy mnie dostrzega.
Czy czegoś mu trzeba.
On poruszył głowę, że tak.

Tak, tak. W Krakowie, teraz
Gdy przybył prosto z nieba,
Prerii i bizonów mu brak.

I pióropusza. I fajki pokoju.
Indiańskiego Święta Korzeni.

Pamięć człowieka jest w drzewie.
A pień leży na leśnej drodze
W poprzek.

niepamięć

Spacer po krawędzi świata jest przeglądaniem się
w lustrze czasu –
Widzę tam nasze twarze niewyraźne jak odlatujące ptaki.

Starzeje się przestrzeń i wkrótce w radości ją
pogrzebiemy.

A pamięć wypuścimy na wolność, niech odleci tam,
Dokąd chce – nie będzie już mnie strzec.
Ani bawić w lęku chwili. Będzie tylko las.

Spacer po krawędzi świata kończy się zaufaniem do tego,
co się nie kończy
Nigdy. W las wchodzę jak w przyszłość zieloną.

Sztuka

Jest godzina zero.
Wpatrzony w błękitne cienie
Królestwa chcesz odgadnąć
Zamysł mistrza. Posąg
Oplatają zamierzchłe rośliny.
Jest jaśniej. Jest Wczoraj.

Przepowiednia

Z piątej strony świata
Płyną wieści, że pewnego dnia
Odra przemieni się w smoka.

(1997)

Święty Florian

Trwasz w Bramie Floriańskiej.
Z rozjaśnioną twarzą gasisz
Pożar w kamieniu. Wiadomo:
Pożar podrzucony jest
Przez artystę. Nic się nie zmienia.
Lawa płynie podziemną
Rzeką i drży ziemia.

ZMYSŁY

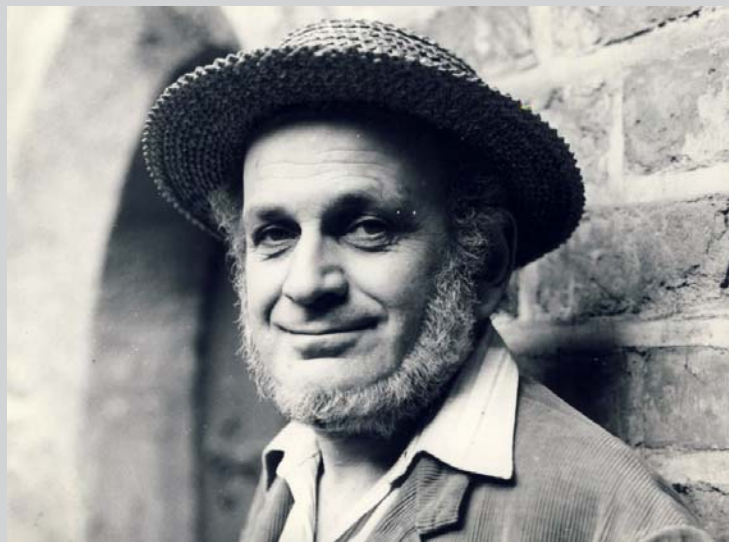
Jesteśmy więźniami lasu.
Zapachem ziemi, mleczą,
Żywicy i potu. Miękkością.
Szukamy światła, co przeniknęłoby
W życie podziemnych strumieni.
Patrzmy w konary i w oczy
Buków. Dotykamy kory
Jak siebie. Korzeni szukamy.

Jesteśmy więźniami oczu.
Dłoni. Warg. Uszu.
A przez szpary wciska się
Jesień, łoskot zwierzęcia.
Wodospad. Zakłęcie. Wyzwolenie.
Drzewa ciężko odlatują
Tropem dźwięku poza
Zmysły, gdzie czas kołuje.
W zmierzchającym lesie
Coraz więcej powietrza.

1.09.1920 – w Krakowie urodził się Marcin Wenzel (zm. 20.07.1988 we Wrocławiu) – scenograf i aktor. Był aktorem w teatrze Kantora i scenografem w Starym Teatrze w Krakowie. Wykładał m.in. na Wydziale Aktorskim PWST w Krakowie.

12.09.1920 – w Krakowie urodził się Lech Kalinowski (zm. 15.06.2004) – historyk sztuki, mediewista. Tuż po ukończeniu studiów związał się zawodowo z Uniwersytetem Jagiellońskim, początkowo jako asystent kontraktowy, a następnie objął Katedrę Historii Sztuki Średniowiecznej. Po przejściu kolejnych stopni naukowych został profesorem zwyczajnym. Równocześnie wykładał na Wydziale Konserwacji Dzieł Sztuki krakowskiej ASP, gdzie otrzymał tytuł profesora honorowego. Kierował m.in. wykopaliskami pod kościołem i klasztorem Benedyktynów w Tyńcu, podczas których odkryto relikty sztuki romańskiej. Pozostawił po sobie liczne publikacje z zakresu sztuki średniowiecznej i renesansowej.

12.09.1930 – w Warszawie urodził się Piotr Skrzynecki (zm. 27.04.1997 w Krakowie) – współtwórca, animator i konferansjer kabaretu Piwnica pod Baranami, od 1951 r. związany z Krakowem. Początkowo organizował i prowadził robotnicze teatryki amatorskie i zespoły artystyczne w Nowej Hucie, następnie kierował teatrem robotniczym w Zarządzie Wodociągów Miejskich. W 1956 r. założył wraz z przyjaciółmi klub artystyczny, który z racji lokalizacji otrzymał nazwę kabaretu Piwnica pod Baranami. Był jego długoletnim animatorem oraz pomysłodawcą wielu imprez artystycznych. Jako kontynuator tradycji cyganerii krakowskiej już za życia stał się postacią legendarną. Współpracował z redakcjami krakowskich czasopism jako autor publikacji z dziedziny sztuki. Wystąpił w wielu filmach dokumentalnych i fabularnych. W 1998 r. ukazała się książka J. Olczak-Ronikier *Piotr*. Otrzymał m.in. nagrodę miasta Krakowa oraz tytuł honorowego obywatela miasta. Został pochowany w Alei Zasłużonych na Cmentarzu Rakowickim.



Fot. Archiwum Piwnicy Pod Baranami

14.09.1920 – w Lublinie urodziła się Krystyna Bunsch-Gruchalska (zm. 4.04.2013 w Krakowie) – malarka i poetka. Od czasu studiów związana z Krakowem. Inspirowała ją awangarda i nowoczesna sztuka francuska. W swojej twórczości malarskiej nawiązywała do koloryzmu i kubizmu. Współpracowała ponadto z mężem Franciszkiem Bunschem przy opracowaniu graficznym książek dla Wydawnictwa Artystyczno-Graficznego i Krajowej Agencji Wydawniczej w Krakowie oraz przy projektowaniu kart do gry. Po roku 1979 skupiła się na twórczości poetyckiej, nawiązującej do antyku i kultury śródziemnomorskiej (wydany pośmiertnie tom poetycki *Rozmowa*). Została pochowana na Cmentarzu Salwatorskim w Krakowie.

24.09.2010 – w Krakowie zostało otwarte podziemne muzeum pod płytą Rynku Głównego. Miało formę nowoczesnego rezerwatu archeologicznego i było oddziałem oddział Muzeum Historycznego Miasta Krakowa (obecnie Muzeum Krakowa). Zbudowano je w latach 2005–2010 kosztem 38 mln zł. Multimedialna wystawa pt. *Śladami europejskiej tożsamości Krakowa* prezentuje społeczną, handlową i gospodarczą przeszłość miasta. Muzeum cieszy się dużym powodzeniem.

30.09.2010 – została oddana do użytku pieszo-rowerowa kładka na Wiśle, nazwana Kładką Ojca Bernatka, łącząca Kazimierz z Podgórzem, zbudowana w miejscu dawnego Mostu Podgórskiego

opracowanie: Małgorzata Kosmala



Tuż po raz drugi Biblioteka Kraków ogłosiła *Konkurs na najpiękniejszego mola lub motyla książkowego*. Konkurs adresowany jest do dzieci i młodzieży w wieku 5–15 lat wraz z rodzinami, a także do grup dzieci w wieku 5–15 lat z instytucji oświatowych, kulturalnych oraz organizacji pozarządowych z terenu województwa małopolskiego.

Celem jest promocja czytelnictwa, pozyskanie młodych odbiorców literatury, promocja postawy twórczej wśród dzieci i młodzieży, rozwój kreatywności wśród uczestników oraz aktywizacja dzieci, rodziców, szkół, przedszkoli oraz innych placówek kulturalnych i oświatowych do uczestnictwa w wydarzeniach czytelniczo-kulturalnych Biblioteki Kraków.

Przedmiotem konkursu jest wykonanie wielkoformatowej postaci mola lub motyla książkowego w dowolnej technice, materiale oraz formie. Projekt powinien być autorski, unikatowy i prezentowany po raz pierwszy.

Do 11 września 2020 r. na adres konkursy@biblioteka.krakow.pl należy przesłać 3 fotografie prezentujące z różnej perspektywy wykonaną figurę mola lub motyla książkowego, oświadczenie o autorstwie zdjęć i zgodę na ich publikację, metryczkę oraz wypełnioną i podpisaną kartę zgłoszenia. Warunkiem niezbędnym udziału w konkursie jest zaprezentowanie wykonanej pracy podczas Wielkiej Parady Moli i Motyli Książkowych.

Zwycięskie i wyróżnione prace wybierze Komisja Konkursowa. Laureaci otrzymają nagrody rzeczowe w postaci pakietów książek, gier planszowych, akcesoriów sportowych.

Wyniki konkursu ogłoszone zostaną w czasie Wielkiej Parady Moli i Motyli Książkowych zorganizowanej 26 września 2020 r. w ogrodzie przy Bibliotece Głównej, ul. Powroźnicza 2.

Regulamin konkursu wraz z załącznikami dostępny jest w Bibliotece Głównej oraz 56 filiach Biblioteki Kraków, a także na stronie www.biblioteka.krakow.pl.



Tuż od 20 lipca 2020 roku w filiach Biblioteki Kraków rusza akcja pt. *Krakowski pożeracz książek* adresowana do dzieci w wieku 6–13 lat. Jest ona realizowana w ramach projektu *Czytelniczy budzik – czas na rodzinne czytanie*. Celem akcji jest zachęcenie dzieci do korzystania ze zbiorów i usług Biblioteki Kraków, rozbudzanie zainteresowań czytelniczych i literackich, kształtowanie nawyku regularnego czytania i odwiedzania biblioteki.

Uczestnik akcji, po przyjeździe do biblioteki (jeśli jest już czytelnikiem) lub po zapisaniu się do Biblioteki Kraków, a także po uzupełnieniu karty zgłoszenia i załączników, otrzymuje zakładkę krakowskiego pożeracza książek. Zakładkę można otrzymać tylko w filii, w której złożona zostanie karta zgłoszenia. Zadaniem uczestnika akcji jest zebranie 20 naklejek. Naklejki można otrzymać za każdy zwrócony egzemplarz książki lub audiobooka, a także za polecenie nowego czytelnika, który zapisze się do Biblioteki Kraków w obecności uczestnika akcji. Zakładkę krakowskiego pożeracza książek z 20 naklejkami należy oddać w filii, w której złożona została karta zgłoszenia. Nagrodę w postaci zawieszki na drzwi oraz maskotki Molika Gucia wydaje bibliotekarz. W akcji można uczestniczyć tylko jeden raz, naklejki można zbierać we wszystkich filiach Biblioteki Kraków.

Regulamin akcji wraz z załącznikami jest dostępny w Bibliotece Głównej oraz 56 filiach Biblioteki Kraków, a także na stronie www.biblioteka.krakow.pl.

Dofinansowano ze środków
Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego
pochodzących z Funduszu Promocji Kultury

Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego.

1920. Cud Wisły

Zasadnicze znaczenie polskiego zwycięstwa nie ulega najmniejszej wątpliwości; gdyby wojska sowieckie przełamały opór armii polskiej i zdobyły Warszawę, wówczas bolszewizm ogarnąłby Europę Środkową, a być może przeniknąłby i cały kontynent.

Edgar Vincent D'Abernon



Odwiedzający Kamienicę Szolańskich zobaczą blisko 200 obiektów z kolekcji Muzeum Narodowego w Krakowie. Kalendarium wydarzeń poprowadzi widza od pierwszych walk z bolszewikami w 1919 roku, poprzez zwycięską Bitwę Warszawską w 1920 roku, aż po podpisanie traktatu pokojowego w Rydze w marcu 1921.

Wystawa została zorganizowana w ramach obchodów rocznicy 100-lecia Bitwy Warszawskiej, uznawanej za jedną z najważniejszych bitew świata.

Tytuł wystawy stanowi nawiązanie do projektu plakatu *Cud Wisły*, na którym przedstawiona została Syrenka. Pokazujemy na tej wystawie wielki wysiłek wszystkich, którym zależało na obronie świeżo odzyskanej niepodległości – podkreślił kurator Piotr Wilkosz.

Na ekspozycji prezentowane są plakaty tworzone przez polskich artystów (E. Bartłomiejczyka, Z. Kamińskiego, F.S. Kowarskiego, Z. Gedliczkę, J. Mehoffera, J. Ryszkiewicza, K. Mackiewicza oraz K. Homolacsa), którzy zainspirowali się wojną polsko-bolszewicką, zestawione z propagandowymi plakatami radzieckimi (m.in. W. Majakowskiego i D. Moora). Odwiedzający zobaczą grafiki uczestnika walk Wiktora Gutowskiego oraz obrazy Jerzego Kossaka i Jerzego Jełowickiego, dokumenty, odznaczenia, odznaki nadawane za wojnę polsko-bolszewicką, a także oryginalne umundurowanie, wyposażenie żołnierza polskiego oraz broń. Wystawa czynna do 29.11.2020 r. MNK Kamienica Szolańskich im. Feliksa Jasieńskiego, pl. Szczepański 9.

Tekst i zdjęcie: Joanna Muniak

Listy do matki Salomei

*Rozłączeni — lecz jedno o drugim pamięta;
Pomiędzy nami lata biały gołąb smutku
I nosi ciągle wieści.*



To mój ulubiony fragment z *Rozłączenia* Słowackiego, z czasów kiedy miałam naście lat. Najpierw sądzono, że adresatką była muza Słowackiego, Maria Wodzińska. Potem pierwszeństwo zajęła teza, że wiersz kierowany jest do Matki. Ja też jestem zwolenniczką tego drugiego poglądu.

W 1825 roku Juliusz Słowacki rozpoczął studia prawnicze na Uniwersytecie Wileńskim. W lutym 1829 r. przeniósł się do Warszawy, gdzie rozpoczął pracę w Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu. W 1831 r. opuścił Polskę udając się w podróż dyplomatyczną, która zamieniła się w stałą pobyt na obczyźnie. Najpierw udał się do Drezna, skąd po kilku tygodniach wyruszył do Londynu, by po ponad miesiącu przybyć do Paryża. W listach do matki nie brakuje zachwyty nad urodą londyńskich budowli, krajobrazem, przyjaznymi Anglikami. Poeta narzekał za to na Paryż, Francuzów, okropne przedstawienia teatralne, cierpiał z powodu samotności i braku listów od Matki. 30 grudnia 1832 r. przybył do Genewy, dokąd został wydelegowany przez środowisko paryskiej emigracji polskiej, aby dopilnować wybięcia medali upamiętniających powstanie listopadowe. Spędził tam trzy lata. Nad Jeziorem Genewskim Słowacki wydał trzeci tom wierszy, przeżył też miłość do Marii Wodzińskiej. W roku 1838 wyruszył w podróż po Włoszech, Grecji, Egipcie, Palestynie i Syrii, którą opisał w *Podróży do Ziemi Świętej*. Następnie udał się do Rzymu, Neapolu, Bejrutu i Florencji. Po roku powrócił

do Paryża. Mimo postępującej choroby przybył do Wielkopolski, by wziąć udział w powstaniu, jednak swoich zamierzeń nie zrealizował. W maju 1848 r. przebywał we Wrocławiu i tam po raz ostatni spotkał się z Matką. Rok później – 3 kwietnia 1849 roku poeta zmarł w Paryżu na gruźlicę.

Listy do matki to utwory, które powstały między IX 1830 r. a II 1849 r. Słowacki pisał często, Matka sporadycznie. Niekiedy pisał do Matki jako kobieta, podpisując się imieniem Zofia, do Matki zaś zwracał się Teofilu. Był to zamysł celowy, aby nie narażać jej na prześladowania carskiej policji. Listy zawierają opisy podróży, hoteli, miejsc, które odwiedził, ludzi, których spotkał, jego nastrojów, niepokojów, strachu, niemocy twórczej, radości. Przekazywał pozdrowienia rodzinie, znajomym, przyjaciółom błagając Matkę o przyjazd. Książka dostępna w 55 placówkach Biblioteki Kraków.

Tekst i zdjęcie: Joanna Muniak

Słowacki J., *Listy do matki*, Wrocław [etc.]: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1983.

GALERIA EKSLIBRISU BIBLIOTEKI KRAKÓW

Wystawa ekslibrisu 100. rocznica urodzin Karola Wojtyły – papieża Jana Pawła II.

Wystawa obejmuje bogaty wybór ekslibrisów z całego świata, w tym jedyny ekslibris wykonany dla Karola Wojtyły jeszcze przed wyborem na papieża, autorstwa Tyrsusa Wenhrynowicza. Drzeworyt ten uważany jest nie tylko za pierwszy znak Wojtyły, ale i jedyny, jakiego używał dla swoich księgozbiorów. Wśród pozostałych ekslibrisów są prace dokumentujące najważniejsze wydarzenia pontyfikatu Jana Pawła II, miejsca związane z osobą papieża, a także miejsca jego piel-

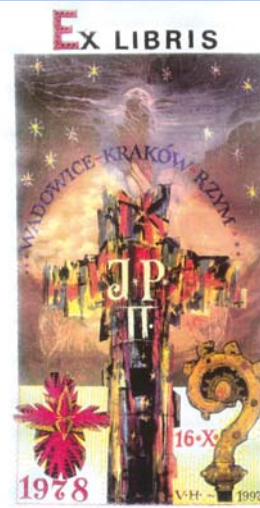
grzymek. Niektóre przywołują wizerunek papieża – zwraca uwagę ekslibris kardynała Stanisława Dziwisza wykonany przez Torill Elisabeth Larsen, zdobiący okładkę katalogu wystawy; inne zaś obrazują bliskie mu aspekty wiary, jak na przykład akwaforta z ukrzyżowanym Chrystusem i odradzającym się drzewem autorstwa Czesława Wosia.

Prace będą prezentowane w filiach nr 3 i 46 – wystawa czynna od 26 września, kurator: Jacek Owczarek.

Anna Gregorczyk



Tyrus Wenhrynowicz, X3



Vladimir Hadomsky, 1997



**Biblioteka
Kraków**

Biblioteka Kraków

pl. Jana Nowaka-Jeziorańskiego 3, 31-154 Kraków
Sekretariat: tel. 12 61 89 100 (czynny w godz. 8.00–15.30)
E-mail: sekretariat@biblioteka.krakow.pl
Przygotowanie do druku: FALL, www.fall.pl
Nakład 2000 egz.

Redakcja: Izabela Ronkiewicz-Bragiel (redaktor naczelna), Paulina Knapik-Lizak (z-ca redaktora naczelnego), Dorota Bojeczko, Ewa Cywińska, Anna Grychowska, Ludmiła Guzowska, Maria Twardowska-Hadyniak, Anna Jędrzejowska, Małgorzata Kosmała, Małgorzata Koźma, Joanna Muniak, Anna Ochencowska-Olczak, Janusz M. Paluch, Joanna Pękala, Piotr Wasilewski, Barbara Zajączkowska



SCENA STU



Abonament dla firm
10% zniżki

Subskrypcje
3 spektakle – 20% zniżki
5 spektakli – 25% zniżki

**REPERTUAR
NA NOWY SEZON
JUŻ DOSTĘPNY!**

Informacje

tel. 574 363 961 | 574 364 684 | bilety@scenastu.pl

www.scenastu.pl